Dziś: Strona Radjowa

Cena egz. 15 gr.

Kurjer Zachodni

ul. Św. Anny

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Sobota 20 października 1934 r. | Nr. 288

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Premjer węgierski Gömbös

w drodze do Warszawy zatrzymał się w Katowicach.

KATOWICE, 19.10. (PAT). Dziś o godz. 18.15 przejeżdżał przez Katowice w drodze do Warszawy premjer węgierski generał Juljusz Gömbös. P. premjerowi towarzyszyli: radca legacyjny baron Jerzy Bakach Besenyey, szef wydziału politycznego w MSZ. radca legacyjny Franciszek Mengele, szef wydziału prasowego MZS, sekretarz legacyjny Erwin Vladar z departamentu gospodarczego MZS, radca legacyjny hr. Juljusz Taleki, referent dla spraw polskich w wydziale politycznym M. S. Z. mjr. inż. Antoni Peinehaze, adjutant premjera, jako ministra spraw wojskowych i kilku dziennikarzy węgierskich.

P. premjerowi towarzyszy od granicy polskiej poseł węgierski w Warszawie Piotr de Matouska i attaché wojskowy mjr. de Lengel.

Przybycia dostojnego gościa oczekiwali na dworcu wicewojewoda Saloni, prezes Towarzystwa polsko-węgierskiego dr. Agenor Frendl, prezes Sądu apelacyjnego, konsul węgierski w Katowicach p. Stanisław Beszczyński, sekretarz Towarzystwa polsko - węgierskiego dr. Pataricza, starosta katowicki dr. Seidler, naczelnik Ryczkowski, inspektor Jeziorski, nacz. Chomrański, radca Dańoń i inni.

Premjer Gömbös przyjął w swym wagonie wicewojewodę dr. Saloniego oraz prezydjum Towarzystwa polsko - węgierskiego. Po kilkuminutowym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę do Warszawy.

POWITANIE W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 19.10. (Tel. wł.) Dziś o godz. 11.05 wiecz. przybył do Warszawy premjer węgierski dr. Gömbös. Dostojnego gościa oraz jego otoczenie powitali na dworcu głównym p. premjer dr. L. Kozłowski, p. min. J. Beck oraz przedstawiciele władz i instytucyj.

Po powitaniu goście odjechali do zarezerwowanych dla nich apartamentów.

Dziś w numerze

MAŁA ENTENTA

OBRADUJE.

BIAŁOGRÓD, 19.10. (PAT). Dziś rano w gabinecie ministra spraw zagranicznych Jugosławji Jewticza zebrała się stała rada Małej Ententy. O godz. 17 odbyło się posiedzenie przedstawicieli państw, należących do porozumienia bałkańskiego. W posiedzeniu tem wziął udział minister spraw zagranicznych Grecji Maximos, minister Titulescu, min. spraw zagr. Turcji Rushdi Bey oraz min. Jewticz.

Konferencja państw

ZŁOTEGO BLOKU.

BRUKSELA, 19.10. (PAT). W dniu dzisiejszym otwarta została w Brukseli pod przewodnictwem belgijskiego ministra spraw zagranicznych Jaspara konferencja państw należących do złotego bloku. W konferencji tej poza Belgją udział biorą delegaci Polski, Francji i Włoch, Holandji, Szwajcarji oraz pozostającego w unji celnej z Belgją Luxemburga.

Przemysłowcy angielscy

przyjeżdżają do Warszawy.

WARSZAWA, 19.10. (PAT). W niedzielę, dn. 21 b.m. przybędzie do Warszawy angielska delegacja przemysłowców włókienniczych okręgu Lancashire. Delegacja przybędzie celem rozpatrzenia sprawy importu przędzy bawełnianej do Polski, a to w związku z negocjacjami handlowemi, toczącemi się obecnie w Londynie. Pobyt przemysłowców angielskich w Polsce obliczany jest na kilka dni.

Pogrzeb b. ministra

M. DOWNAROWICZA.

WARSZAWA, 19.10 (tel. wł.). Dziś o godz. 10.30 z kościoła św. Krzyża odbył się pogrzeb ś. p. Medarda Downarowicza, wiceprezydenta stoł. m. Warszawy, b. ministra kultury i sztuki. Nabożeństwo odprawił w asyście duchowieństwa ks. biskup polowy Gawlina.

Nad trumną na cmentarzu Powązkowskim wygłosili przemówienia prezydent m. Warszawy Stefan Starzyński i prezes Walery Sławek.

Mocniejsza wódka i piwo

będą sprzedawane w Polsce.

WARSZAWA, 19.10 (tel. wł.). W najbliższych dniach ma się ukazać dekret Prezydenta Rzplitej, zmieniający przepisy o monopolu spirytusowym i o sprzedaży napojów alkoholowych.

Projekt podwyższa dopuszczalną moc napojów alkoholowych z 45% do 55% i wyłącza spod ograniczeń ustawy przeciwalkoholowej piwo, niezależnie od jego procentowej zawartości alkoholu. Dotychczas piwo o zawartości 4.5% alkoholu nie podlegało ograniczeniom, natomiast o ile zawartość alkoholu przekraczała tę normę, sprzedaż piwa podlegała takim samym ograniczeniom, jak sprzedaż napojów alkoholowych. Sprzedaż piwa podlegać będzie, jak dotąd, tylko obowiązkowi rejestracji.

Wreszcie projekt daje Ministerstwu Skarbu możność zwiększenia kontyngentu miejsc detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych przez uchylenie istniejącego w tej mierze ograniczenia, zawartego w art. 3 ustawy przeciwalkoholowej.

Dwa oblicza

POSŁA ŻYDOWSKIEGO.

WARSZAWA, 19.10 (tel. wł.). Wśród organizacyj żydowskich wybuchł niespodziewanie sensacyjny i oryginalny zatarg.

Mianowicie spowodu zawarcia umowy kompensacyjnej polsko - niemieckiej powołano specjalną komisję dla urzeczywistnienia tej umowy. Do komisji tej wszedł z ramienia centralnego związku kupców żydowskich poseł BB., p. Wiślicki.

Jednocześnie jednak p. Wiślicki jest jednym z członków centralnego komitetu żydowskiego do bojkotu towarów niemieckich. Wobec tego żydzi zwołali nadzwyczajne posiedzenie komisji bojkotowej, na którem ma być omówiona i odpowiednio oświetlona rola posła Wiślickiego.

Transmisja pogrzebu

Ś. P. POINCARE'GO.

WARSZAWA, 19.10. (PAT). Jutro o godz. 12.05 rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Paryża uroczystości pogrzebowe b. prezydenta republiki francuskiej ś. p. Raymonda Poincare. Reportaż odbywać się będzie w języku francuskim. O godz. 17 nadany będzie reportaż z pogrzebu w języku polskim.

Rząd francuski zażądał wydania

terorystów chorwackich.



MALNY VEL CHALNY
jeden z uczestników zamachu na króla Aleksandra.

PARYŻ, 19.10. Rząd francuski zażądał wydania aresztowanych wczoraj w Turynie przywódców terorystów chorwackich: dr. Ante Pavelica i Eugenjusza Kvaternika. Władze włoskie nie powzięły jeszcze w tej sprawie decyzji. Przedewszystkiem chodzi o kwalifikacje przestępstwa, a mianowicie ustalenie faktu czy zamordowanie króla Aleksandra winno być uważane za zbrodnię polityczną, czy też za zwykłe przestępstwo.

Policja marsylska ustaliła, że Pavelic bawił przed zamachem we Francji i kierował prawdopodobnie przygotowaniami do zamachu. W jednym z hoteli położonych koło dworca marsylskiego wynajął on w dniu 30 września pokój dla siebie i dla swej żony. Pavelic zameldował się w hotelu jako Pavelescu ur. dnia 1 listopada 1886 roku w miejscowości Kalaran w Rumunji i zamieszkały stale w Budapeszcie.

JESZCZE JEDEN.

PARYŻ, 19.10. (PAT). Havas donosi z Turynu: W związku z dochodzeniami w sprawie zamachu marsylskiego policja poszukuje osobnika podejrzanego o współudział w zbrodni, a ukrywającego się pod fałszywem nazwiskiem Barberisa.

ARESZTOWANIE TERORYSTÓW

SOFJA, 19.10. (PAT). W środowiskach macedońskich dokonano rewizji, aresztując licznych terorystów i konfiskując wielką ilość broni.

ZGON

GEN. VON KLUKA.

BERLIN, 19.10. (Tel. wł.) Dziś o godz. 17 zmarł generał von Kluk, dowódca armji niemieckiej pod Marną. Zmarły generał przeżył 88 lat.

SNIEG

W WOJ. LWOWSKIEM.

LWÓW, 19.10. (PAT). W okolicach Wschodnicy spadł wczoraj śnieg, który utrzymał się przez kilka godzin. Termometr wykazywał w ciągu nocy 3 st. C. poniżej zera. Zniszczeniu uległy warzywa i kwiaty jesienne. Obfity śnieg spadł również wczoraj w Siankach.

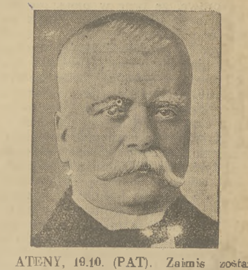
Zwolnieni z Berezy

WARSZAWA, 19.10. (Tel. wł.) W dniu onegdajszym i wczorajszym wypuszczeni zostali z Berezy Kartuskiej 4 warszawianie, członkowie b. O. N. R. pp. Władysław Chackiewicz, Zygmunt Dziarmaga i Andrzej Karycki.

W Berezie pozostał z Warszawy między innymi p. Mieczysław Prószyński.

Zaimis powtórnie

PREZYDENTEM GRECJI.



ATENY, 19.10. (PAT). Zaimis został powtórnie wybrany prezydentem republiki greckiej.

Nowy rekord

LOTU BEZ LĄDOWANIA.

RZYM, 19.10. (PAT). Hydroplan, pilotowany przez Mario Stoppani, który wystartował 18 b.m. o godz. 7.45 z lotniska Littorio przybył 19 rano o godz. 5.20 do Massaua w Erytrei, przeleciawszy przestrzeń 4.122 km. i bijąc w ten sposób rekord długości lotu bez lądowania dla hydroplanów. Rekord ten dotychczas znajdował się w rękach lotników amerykańskich.

Zniesienie dyrekcji

STANISŁAWOWSKIEJ.

WARSZAWA, 19.10 (tel. wł.) — Dzisiejszy „Monitor Polski" zamieszcza uchwałę Rady ministrów z dnia 12 października 19134 r. w sprawie zniesienia dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Stanisławowie.

Według tej uchwały sieć kolejowa będąca w zarządzie tej dyrekcji, włącza się do dyrekcji okręgowej kolei państwowych we Lwowie.

Przywódca WMRO Michajłow w ogniu pytań

Rozmowa z przywódcą macedońskich terorystów w Konstantynopolu.

Konstantynopol, w październiku.

W kalejdoskopie wypadków ostatnich dni na pierwsze miejsce wysuwa się osoba, **groźnego kiedyś przywódcy „wewnętrznej macedońskiej rewolucyjnej organizacji" — WMRO — Iwana Michajłowa.** Jak wiadomo, Michajłow jest obecnie proskrybowanym; po przewrocie politycznym w Bułgarji, kiedy nowy reżym począł tępić rewolucyjny ruch macedoński, zbiegł do Turcji. Niedawno wraz z żoną i kilku innymi emigrantami bawił w Konstantynopolu, gdzie odszukali go dziennikarze zagraniczni, aby odbyć z nim rozmowę. Rozmowa odbywała się na początku października, a więc przed straszliwym zamachem w Marsylji. Dziennikarze stawiali pytania otwarcie a rozmowa wobec tego była nadzwyczaj żywa.

Pierwsze pytanie dotyczyło zapatrywań przywódcy Macedończyków na przyszłość ruchu macedońskiego. Michajłow odpowiedział, że **przez rozwiązanie organizacji i stłumienie ruchu, kwestja macedońska nie została zlikwidowana** i że walka Macedończyków nie została zakończona. Mitraljezy i becze nie usuną kwestji macedońskiej z widowni. Kwestja ta zniknie wtedy, kiedy Macedończycy będą wolni w swej wolnej ojczyźnie.

Francuski dziennikarz zapytał Michajłowa: „Mówi się, że przedtem, zanim zabiliście Stambolijskiego, **odcięliście mu obie nogi, ręce, wykłuli oczy a dopiero potem odcięli głowę".**

Michajłow odpowiada podniecony: „Kto to powiada? Przecież ja w swem życiu ani kurczęciu nie zrobiłem krzywdy. Jestem idealistą".

„Jak przejawia się obecnie ruch macedoński, kiedy wszystkie jego organizacje zostały rozwiązane?" — brzmiało dalsze pytanie.

Michajłow znowu oświadczył, że ruch macedoński składa się z ludzi nadzwyczaj energicznych, którzy **w każdych warunkach walczyć będą o swą ojczyznę nadal.** Samodzielnej Macedonji nie wyobrażam sobie jako federacji, ponieważ jest to kraj mały. Jestem wielkim nacjonalistą, ale nie szowinistą. Działamy dla wszystkich narodowości, zamieszkujących Macedonję".

Grecki korespondent zaznaczył, że **Bułgarzy i Serbowie doszli już przecież do porozumienia.** Michajłow odpowiedział, że nie wierzy ani on ani jego komitet.

Turecki dziennikarz zadał przywódcy WMRO nazbyt agresywne pytanie: „Ile otrzymywałbym, panie Michajłow, gdybym wstąpił do waszych szeregów". Michajłow odpowiedział na to wprost w dziwny sposób, a odpowiedź jego była sprzeczna z tem, co przed chwilą powiedział o kurczęciu:

„Coś takiego u nas nie może się stać. Ludziom nie płacimy. W życiu pieniądze nie odgrywają żadnej roli. Zawsze występowałem przeciwko tym, którzy chcieli, aby u nas pracowało się za pieniądze. Takich ludzi pomiędzy nami nie ścierpimy i odrazu ich rozstrzeliwujemy".

„Panie Michajłow, powszechnie mówi się — powiada przedstawiciel Agencji Reutera — **że w ciągu dwunastu lat zgładziliście ze świata około 25.000 ludzi".**

Michajłow, chwiejąc się ze zdenerwowania, przyskakuje do dziennikarza i krzyczy:

„Ach, Boże, Boże, a więc dwadzieścia pięć tysięcy ludzi miałem zabić... **Podczas wojny jeden karabin maszynowy zabija tyle ludzi w ciągu dziesięciu minut..."**

„Jak silna jest organizacja Macedończyków? — zapytuje się korespondent „Centropressu".

„Jest nas miljon" — odpowiada Michajłow.

W prywatnej rozmowie z korespondentem Centropressu odpowiedział na pytanie, jaka spotkałaby go kara, gdyby powrócił do Bułgarji.

„Oczywiście, że śmierć. Ale **opowiem wam bajkę o Nasredinie - paszy.** Przychodzi do hodży jeden z przyjaciół i powiada: Złe wieści, hodże, podczas kolacja opowiadał o tobie pewien człowiek straszliwe rzeczy. Hodża na to: Kłamiesz. Czy ja tam byłem, kiedy o tem mówił? Przyjaciel odpowiedział: Nie był. Jeżeli tam nie byłem, to co mnie to obchodzi, co o mnie się tam mówiło. **Jeżeli tam nie byłem, to mogli mnie i zabić, niebym sobie z tego nie robił.** Tak jest i zemną — dodał Michajłow. Jeżeli tam nie jestem, to niech mnie powieszą".

„Nie boicie się, że was ktoś zastrzeli?

„Śmierci się bać? Co, czy pan nigdy nie umrze?"

„No tak, ale śmiercią naturalną".

„Śmierć w łóżku uważam za poniżającą".

„Czy nie mieliście nigdy strachu?"

„Gdybym twierdził, że nie, to kłamałbym. Każdy człowiek niekiedy się boi, ale strach to zła rada. Ostrożność jednak musi być zawsze".

„Dostawszy się na terytorjum tureckie, czy byliście wszyscy wyczerpani?"

„Wcale nie. Tylko odzież moja i mojej żony była podarta. Uciekało nam się bardzo dobrze. Nie doznaliśmy ani głodu, jak o tem pisano. W plecaku mieliśmy chleb, ser i sardynki. Po drodze mieliśmy dosyć wody, więcej, aniżeliśmy się spodziewali".

„Dokąd wybierzecie się obecnie, do Rosji czy Szwajcarji?"

„Chcemy wyjechać do Szwajcarji".

Kto wygrał na loterji?

(TABELA NIEURZĘDOWA).

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia I klasy 31 polskiej loterji klasowej większe wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. na n-ry: 93660 170077.

Po 5.000 zł. na n-ry: 6731 20457 79075.

Po 2.000 zł. na n-ry: 73226 65713 156927.

Po 1.000 zł. na n-ry: 36221 151999 169192.

Po 500 zł. na n-ry: 58735 160808 14688 40346 167624.

Po 400 zł. na n-ry: 11295 16312 119345 132339 156782 170038 44663 62394 83912 92482 150377.

Po 200 zł. na n-ry: 39939 42021 54038 57866 70472 76168 76956 81397 87484 119826 126600 147246 20415 47620 78626 92992 96571 100564 [illegible].

Po 150 zł. na n-ry: 4722 31548 35393 56731 41194 42607 60382 81474 88237 98176 109254 111074 121106 122593 155253 163128 178118 178755 179866 2024 5765 11545 12250 19935 23954 33012 47571 56192 57740 63182 63815 65813 67334 71325 80097 85406 86592 98311 109083 119613 126377 137167 138569 141106 142220 144244 149591 152406 174911 174915.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 125.65, Gdańsk 172.75, Holandja 358.60, Londyn 26.04, Oslo 130.75, Paryż 34.90,50. Praga 22.10, Szwajcarja 172.70, Sztokholm 134.20, Włochy 45.37, Berlin 213.35

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.23,25. Rubel złoty 4.58,50. Dolar złoty 8.91,25. Rubel srebrny 1.53, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.69. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 188.00—188.25.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 48.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 78.63—79.00, 4 proc. poż. inwestycyjna 117.50, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.50, 5 proc. konwersyjna 67.75—67.80, 6 prc. poż. dolarowa 74.75, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 6425

Akcje: Bank Polski 95.75—96.00, Lilpop 10.85—10.90, Starachowice 13.75, Haberbusch 35.00.

ARESZTOWANIA

WŚRÓD LUDOWCÓW.

LWÓW, 19.10. Na terenie pow. Jarosławskiego w Małopolsce Wschodniej podczas wyborów do rad gromadzkich, które tam się obecnie odbywają, został aresztowany b. poseł Gruszka, członek polskiego Stronnictwa Ludowego.

Jak słychać, i w innych miejscowościach Małopolski, gdzie odbywają się obecnie wybory, dokonano aresztowań wśród ludowców.

WALKI W ASTURJI TRWAJĄ NADAL.

BERLIN, 19.10. (PAT). N. B. I. donosi z Madrytu, że sądząc z informacyj prasy, w Asturji jeszcze **nie nastąpiło zupełne uspokojenie.** Policja i wojsko w wielu miejscach jeszcze likwiduje grupy powstańców.

W Oviedo powstały podczas walk **pożar zniszczył uniwersytet,** bank asturyjski, dwa hotele i sejm prowincjonalny oraz liczne domy. Ucierpiał również centralny gmach telefonów.

Złóż ofiarę na powodzian

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

11)

Nie mógł się nawet bronić. Wiedział, że zasługiwał na pogardę. Nadomiar złego fermentowała w nim gorzka zazdrość o urodziwego Alwicza. Nawet nie pytał siebie:

— Poco ja to zrobiłem? Przecież zdawałem sobie sprawę, że brnę w błoto. Mogłem się cofnąć. Dlaczego się nie cofnąłem? Czym co zyskał? Co mnie opętało?

Przestał się dziwić swojej bezsilności. Znał już siebie „jak zły grosz". Taki był zawsze. Takim miał pozostać do końca. Najgorsze było to, że fatalistyczne przeświadczenie o własnej nikczemności nie wykluczało cierpienia. Niby to godził się z sobą, a cierpiał. W takich chwilach probował się uspokajać myślą o samobójstwie, lecz i to niewiele pomagało, gdyż nie było zupełnie szczere. Nie pragnął życia, ale i śmierci nie pragnął. Jednem słowem egzystował mocą konieczności, zwisając miękko z podstaw bytu, niby bezwolna szmata.

Jednej tylko wątpliwości starał się w sobie nie tykać, mianowicie tej czy więcej nim kierowała miłość, czy ordynarna, tchórzowska obawa o byt. Biorąc rzecz bez osłonek, był rezydentem na łaskawym chlebie. Ubierał to w piękne słowa, nazywając Betę księżniczką renesansowa, a siebie jej

U wylotu szpaleru spotkał się z nią oko w oko.

Popatrzyła na niego z półuśmiechem, może znaczącym, a może tylko odruchowym, i rzekła, wyciągając rękę:

— Czy się jeszcze gniewamy?

Obolała dusza osunęła się wgłąb, niby podmyte, piaszczyste zbocze. Spalone gorączką usta przylgnęły do pachnącej dłoni. Ołowiane serce zabiło gwałtownem tętnem.

Za chwilę prowadził ją pod rękę spowrotem w głąb szpaleru, ku ulubionej ławeczce.

Panna Beta ceniła swego poetę. Wiedziała, że miał w kołach literackich niezłą markę i że wróżono mu więcej niż ogółowi co młodszych wierszokletów. Powodowana książkowym snobizmem, życzyła mu nieśmiertelności, oczywiście w związku z własnem imieniem. Właściwie mieli wejść do nieśmiertelności razem, niejako pod rękę, ona dzięki niemu, on dzięki niej, a raczej odwrotnie. Uważała, że zadając mu drobne udręczenia, zasługuje się tem literaturze. Wszak prawdziwa poezja ma źródło w cierpieniu. Robiła mu reklamę, gdzie mogła. Chwaliła bezkrytycznie wszystko co pisał i jeżeli kto zaprotestował, brała to za osobistą obrazę. Dzięki jej staraniom jakaś firma warszawska wydała dwa tomiczki jego poezyj. Również dzięki jej staraniom ukazało się w pismach kilka pochlebnych recenzyj. W rezultacie wydawca sprzedał kilkadziesiąt egzemplarzy, a reszta została na składzie. Obydwa zbiorki były zadedykowane tej, „która sprawia, że gwiazdy świecą i że serce bije".

Beta usiadła na ławce, on obok niej, z jednem kolanem, spuszczonem przezornie ku ziemi. Wyglądała pięknie. Delikatna twarz jaśniała w mroku szpaleru, jak kamea. Oczy wydawały się niezgłębione. Fałdy białej koronkowej sukni spływały miękko na żółty but poety.

— Nic mi pan nie powie?

Ujął ją ostrożnie za rękę, którą chciała w pierwszej chwili cofnąć, ale widząc, że drgnął, roześmiała się pobłażliwie i dodała mu jeszcze drugą.

— Dlaczego pan taki milczący?

Odpowiedział to, co często w kłopotliwych chwilach:

— Kocham.

I znów coś się w nim poruszyło. Mówił jej to nawet wtedy, gdy mu zbyt wytarte słowo nie cisnęło się na usta. Przez pochlebstwo. Wiedział, że gotowa była słuchać takich wyznań choćby co dzień. Wiedział, że była próżna.

— Biedny — szepnęła. — No, już wszystko dobrze, prawda? Co pan robił cały dzień?

— Przeklinałem panią — odpowiedział, kryjąc rzadki u siebie akcent szczerości pod pozorami żartobliwego tonu.

— Aż tak? I jeszcze pan przeklina?

Nie odpowiedział. W mózgu szumiało mu jednostajnie, jak daleki akompanjament:

Ja łachman, ja strzęp ludzki...

Był śmiertelnie znużony. Głowa mu pękała, w oczach się ćmiło. Zato moralnie czuł się niewiadomo dlaczego lepiej. Miał wrażenie, że się w nim odprężyło. Może dlatego, że miał ją przy sobie i że patrzyła na niego łaskawie.

PRZYJAZD PREMJERA WĘGIER
NA TLE „NOWEJ KONSTELACJI” ŚRODKOWEJ EUROPY.

W związku z przyjazdem premjera węgierskiego Gömbösa do Polski w prasie polskiej pojawiło się szereg artykułów bardzo charakterystycznych i bardzo różnorodnych.

Oto co pisze oficjalny organ „Gazeta Polska“:

Od dość dawna — i dziś — zagadnienie układu stosunków w basenie naddunajskim stanowi jedno z zagadnień najszerzej rozważanych w Europie. Polska w zasadzie nie wkracza w sprawy tego regjonu. Ilekroć jednak, w szczególnych wypadkach, czyniliśmy to — działaliśmy zawsze w kierunku zacieśnienia współpracy między państwami tam położonemi, w kierunku odprężenia stosunków tam panujących, nigdy zaś dla wzmagania zadrożnień. To samo stanowisko Polska zajmuje i dzisiaj.

Lecz owa wstrzemięźliwość akcji, podyktowana nadewszystko przez zrozumienie konieczności naturalnego rozwoju stosunków bez nacisków zewnętrznych, jeśli ich ewolucja prowadzić ma do odprężenia i poprawy — nie oznacza bynajmniej, jakobyśmy się nie interesowali głęboko i poważnie tem, co się w basenie naddunajskim dzieje.

Przyjazd premjera Gömbösa do Polski jest dowodem tego zainteresowania. Ale jest zarazem czemś więcej. Są to odwiedziny, które nie rodzą się z przemijających potrzeb dnia codziennego — lecz są przedewszystkiem wyrazem wzajemnego, stałego i wśród zmiennych okoliczności — niezmiennego stosunku przyjaźni obu narodów. Dlatego też witamy serdecznie premjera Gömbösa. Tem serdeczniej, że widzimy w nim nietylko przedstawiciela Węgier, lecz zarazem wybitnego męża stanu, który potrafi oceniać rzeczywistość nietylko pod kątem spraw bieżących, lecz sięgać wzrokiem dalej — w ciągłość i rozwój procesów dziejowych.

Niewątpliwie głos „Gazety Polskiej“ jest niezmiernie ciekawy, rzuca bowiem pewne światło na przyszły kierunek naszej polityki zagranicznej. W tym samym duchu pisze mniejwięcej „Czas“, podkreślając wspólne więzi łączące Węgry z Polską.

Inny pogląd reprezentuje „Głos Narodu“, który pisze:

W Posce nikt nie nie może mieć przeciwko kulturalnemu zbliżeniu między nią a Węgrami, chociaż wszyscy zdają sobie sprawę, że nie będzie to zadanie łatwe ze względu na trudności językowe. Nikt także nic nie może mieć przeciwko ożywieniu stosunków handlowych i gospodarczych między Polską a Węgrami. Ale na tem trzeba podkreślić — kończą się nasze zainteresowania tem państwem. Ani wspomnienia historyczne, ani wspólność religijna, ani popularne przysłowie, ani wreszcie dobre chęci Węgier w r. 1920 nie mogą zmienić stanowiska opinji polskiej w stosunku do Węgier w zagadnieniu natury politycznej. Zdaje ona sobie sprawę z zasadniczych rozbieżności między interesami Polski i Węgier i nic jej nie zdoła przekonać, aby było można znaleźć jakie punkty styczne w polityce obu tych państw. Jest to jeden z tych aksjomatów którego w Polsce nie trzeba ani uzasadniać, ani tłumaczyć.

Podobnie jak „Głos Narodu“ zapatruje się na kwestje stosunków polsko - węgierskich „ABC“ w artykule prof. Strońskiego:

W Polsce istniały zdawna przyjazne uczucia dla Węgier.

Dzieje nas często zbliżały, szczególnie wydatnie w średnich wiekach, od przyjęcia przed r. 1000 w obu krajach katolicyzmu poprzez niezbyt dobrej u nas pamięci wspólne rządy Ludwika Węgierskiego i wspólność obrony przed półksiężycem za Jagiellonów w 15-tym wieku, a również w niektórych dążeniach do niepodległości narodowej w 19-em stuleciu, które uczyniły nazwiska Bema, Dembińskiego i Wysockiego głośnemi na Węgrzech w r. 1848, a Ludwika Kossutha w Polsce w r. 1863.

Dzieje nas czasem dzieliły w przełomowych chwilach, jak w latach potopu 1655-6, gdy Rakoczy uczestniczył czynnie i zbrojnie w zamierzonym rozbiorze Polski, oddającym mu w umowie malborskiej z czerwca 1656, szwedzko - prusko - węgiersko - kozackiej, ni mniej ni więcej jak Małopolskę, Mazowsze i Litwę długim szerokim pasem ku północy, oraz w wielkiej wojnie 1914-18, gdy Węgry walczyły przeciw Sprzymierzonym, z których zwycięstwem związane było wskrzeszenie niepodległej i zjednoczonej Polski.

Nauczyły nas przeto dzieje przyjaźni i polityki, w stosunkach polsko - węgierskich, dawniejszych i bliższych, zawsze cenić przyjaźń,

Dlatego też w odwiedzinach jutrzejszych tem więcej będzie przyjaźni, która nam jest cenna i miła, im mniej w nich będzie polityki.

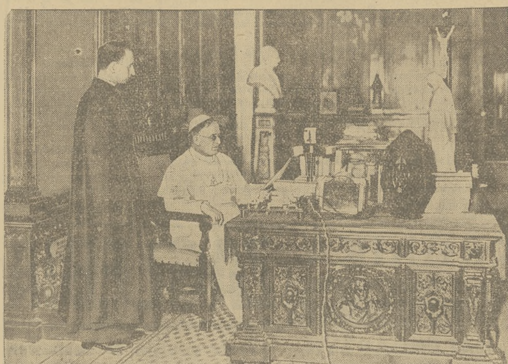
Jest to spotkanie dwu starych przyjaciół, którzy obecnie pracują, jako businessmeni, w dwu przeciwnych sobie przedsiębiorstwach, a więc jako gentlemeni rozmawiają o swej przyjaźni, a nie o interesie.

Jak widać z tego krótkiego przeglądu prasy polskiej, poglądy na kwestję stosunku Polski do Węgier są... bardzo różne.

Ale może ciekawem będzie jeszcze i to co powiedział w wywiadzie z korespondentem „Gazety Polskiej“ premjer Gömbös.

Jestem przekonany, że Polska i Węgry poza wspólnością historyczną i ideową są powołane do pożytecznej współpracy. Pogłębienie wspólnych przyjacielskich stosunków między obu krajami może oddać wielkie usługi nietylko obu naszym narodom, ale także sprawie nowej konstelacji w Środkowej Europie, której realizacja w zdrowym i sprawiedliwym duchu będzie najpewniejszą gwarancją europejskiego pokoju.

Mowa jest o... nowej konstelacji w Środkowej Europie. I to bodaj jest najcenniejsze wyznanie, zmuszające każdego do zastanowienia.



Do uczestników Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires wygłosił mowę Ojcice św. za pośrednictwem radja. Ilustracja przedstawia Ojca św. przed mikrofonem w Watykanie podczas wygłaszania tego przemówienia.

Przed nowym Kulturkampfem
który będzie próbą zerwania z chrześcjaństwem.

W ostatnim numerze „Revue des Mondes“ prof. Rene Pinon ostrzega, że Niemcy zaraz po przeprowadzeniu plebiscytu w Saarze przygotowują się do nowej walki z katolicyzmem, stokroć bardziej okrutnej niż ta, którą prowadził Bismarck:

— Nowy Kulturkampf będzie próbą zerwania z chrześcjaństwem i pod tym względem pójdzie solidarnie z Moskwą komunistyczną. Znaczna część ludności niemieckiej w miastach jest pogańska, zarówno pod względem ducha jak i obyczajów. Reformacja potrafiła z biegiem czasu rozrzedzić chrześcjaństwo w jakąś mgławicę opinji indywidualnych. Przywódca nowej „wiary niemieckiej“, prof. Wilhelm Hauer, mówił w Berlinie nie dalej jak 1-go b.m.: „Jest to błąd, jeśli się twierdzi, że Chrystus jest jedyną drogą zbawienia. Edda i Sagi nordyckie zawierają mnóstwo myśli głębokich i cennych tradycyj przedchrześcjańskich, które należałoby wprowadzić do wychowania młodzieży niemieckiej. Rasa i wiara są nieodłączne. Twierdzi się, że chrześcjaństwo jest ośrodkiem życia i regulatorem życia religijnego w Niemczech. Na to twierdzenie ruch, który nazywamy ruchem „wiary niemieckiej“, daje odpowiedź następującą: chrześcjaństwo istotnie pełniło to zadanie w ciągu wieków ubiegłych, lecz jest to tylko epizod w dziejach narodu niemieckiego, — epizod zbliżający się do swego końca. Jeśli chcemy oprzeć się na żywej rzeczywistości, musimy mieć odwagę stworzenia czegoś nowego w dziedzinie religijnej“.

Przytaczając te słowa przywódcy ruchu „wiary niemieckiej“, prof. Rene Pinon pisze, kończąc swój ustęp przeglądu dwutygodniowego, poświęcony Niemcom:

— Istotnie, walka Europy przeciwko rasizmowi germańskiemu jest w bardzo ścisłem znaczeniu Kulturkampfem, jest walką o cywilizację.

Jak żył i umarł [redacted]
[redacted] wielki mąż stanu Francji.

„Echo de Paris“ podaje szczegóły śmierci znakomitego męża stanu Francji Raymonda Poincare.

ATAK SERCA I PARALIŻ.

Jeszcze w ub. tygodniu stan zdrowia Poincare'go był zadawalający. b. prezydent Francji, powrócił z wywczasów letnich z Sampigny do Paryża. Codziennie odbywał ulubioną przechadzkę do lasku bulońskiego. W czwartek, pomimo, że był niezmiernie przygnębiony wiadomością o zamachu marsylskim wyszedł rano, jak zwykle na spacer, ale czuł się niedobrze. Tegoż dnia pod wieczór dostał ataku serca, i nazajutrz nie miał siły wstać z łóżka. Doktorzy sądzili, że jest to przejściowa niedomoga serca, tymczasem w niedzielę uległ Poincare atakowi paraliżu. Pomimo energicznej interwencji przybocznego lekarza, Baudin, b. prezydent Republiki francuskiej zakończył życie następnego dnia popołudniu. Do ostatniej chwili zachował przytomność. Przy łożu jego czuwała żona i przyjaciel Ribiere.

WŚRÓD KWIATÓW.

Przeniesiono zwłoki Poincarego do gabinetu, na parterze i złożono je na skromnem mosiężnem łóżku, wśród kwiatów. Zgodnie z wolą zmarłego siostra miłosierdzia, która go pielęgnowała w chorobie, pełniła straż przy zwłokach i odmawiała modlitwy za zmarłego. Na stole zakrytym kirem położono księgę, do której wpisywali się dygnitarze składający ostatnią wizytę mężowi stanu.

PORZUCONE KOLEKCJE.

Na ścianach wiszą obrazy i sztychy, w gablotach mienią się cenne zbiory — kolekcje tabakierek, wachlarzy i srebrnych puzderek. Na fortepianie na jedwabnej tkaninie leżą staroświeckie laski, o gałkach wysadzanych drogimi kamieniami i nabijanych złotem. Poincare był zapalonym kolekcjonerem, gromadził historyczne pamiątki i obrazy starych mistrzów.

Wysłannik „Echo de Paris“ opowiada o swojem spotkaniu z przyjacielem Poincare'go, Henrykiem Cain, który został wezwany przez umierającego na chwilę przed śmiercią.

NIEROZŁĄCZNI PRZYJACIELE.

— Zabiła go wiadomość o zgonie króla Jugosławji, i ministra Barthou — powiada Cain. — Tak się przejął tragiczną wiadomością, że się rozchorował na serce. Nie można już było go uratować.

Znaliśmy się i żyliśmy w przyjaźni od lat sześćdziesięciu jeden. Poraz pierwszy spotkałem go na podwórzu liceum Ludwika Wielkiego. Pamiętam — był październik. Widzę chłopca siedzącego na ławce. Nie wiedziałem jak się nazywa, ale było mi go czegoś żal.

— Pewnie jesteś nowym — zapytałem go.

— Tak — odpowiedział cichym głosem.

— Skąd przyszedłeś do nas?

— Z liceum w Bar le Duc. Jakże u was jest smutno — dodał.

— Jak się nazywasz?

— Poincare.

— A ja się nazywam Henryk Cain

Od tej pory byliśmy nierozłącznymi przyjaciółmi. Przyjaźń nasza przetrwała, niezakłócona niczem do końca. Gdy skończyliśmy szkoły Poincare nie przestał się u nas stołować, dopóki się nie ożenił. Gdy opozycja obaliła jego gabinet, przyszedł do nas — nie był zgoła zmartwiony. Rozmawialiśmy wesoło. Był uradowany, że odzyskał swobodę. Poraz ostatni widziałem go kilka dni temu w Sampigny. Na stare lata stał się zamiłowanym hodowcą kwiatów i pszczelarzem. Wolał mówić o kwiatach i pszczołach, aniżeli o polityce. Cieszył się ogólną sympatją. Kochali go wszyscy, a stary służący Eugenjusz był mu najwierniejszym przyjacielem.

Z DNIA

DZIECI, KTÓRE NIE ZNAŁY CIASTEK.

Czasopismo „Przegląd Gospodarczy ziem północno-wschodnich“ podaje sprawozdanie T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich z działalności tej organizacji wśród głodujących dzieci Wileńszczyzny. Oto co w sprawozdaniu tem czytamy:

„T-wo Rozwoju Ziem Wschodnich, celem przyjścia z pomocą najuboższej ludności Wileńszczyzny, wpadło na b. dobry pomysł zorganizowania kolonij dla dzieci z różnych powiatów woj. Wileńskiego. W wyniku tej uchwały 200 dzieci z Wileńszczyzny ulokowano w specjalnie zorganizowanych kolonjach (w dworach) pod Skierniewicami i w Nowym Targu. Ulokowane dzieci otoczono b. staranną opieką, otrzymały one dobre wyżywienie, nowe ubranie, czystą pościel, zorganizowano dla nich odczyty oraz pogadanki kulturalno-oświatowe, zabawy i t. d., słowem głodomory z Wilna poraz pierwszy w życiu odczuły dobrodziejstwa cywilizacji. Radości było bezmiara. Atoli zaszedł niespodziewany wypadek: oto stwierdzono u poważnej ilości dziatwy objawy jakiejś choroby żołądkowej. Przeprowadzone badania lekarskie ustaliły wprost niewiarygodny powód zachorzeń: dzieci zachorowały po spożyciu mięsa, którego prawie nie jadły od chwili powstania kryzysu oraz klęsk nieurodzaju. Jeżeli do tego dodamy, iż dziatwa, ujrzawszy ciastka, potraktowała je początkowo jako zabawki, ogrom nędzy, jaka panuje we wsi wileńskiej, wystąpi w całej pełni“.

Fakty powyższe są wymownym obrazem tej nędzy.

DEKRET STERYLIZACYJNY W POLSCE.

„Der Moment“ z 15 b.m. podaje następującą sensacyjną wiadomość, którą na odpowiedzialność tego pisma podajemy:

„Ministerstwo sprawiedliwości zwróciło się niedawno do władz sądowych niemieckich z prośbą o przesłanie tekstu niemieckiej ustawy o sterylizacji. Ministerstwo sprawiedliwości nosiło się bowiem wówczas z myślą wprowadzenia również w Polsce ustawy o przymusowej sterylizacji nieuleczalnie chorych, przestępców recydywistów i t. p.

O ile nam wiadomo, Ministerstwo sprawiedliwości odstąpiło jednak obecnie od tego zamiaru, wychodząc z założenia, iż ustawa sterylizacyjna nie dałaby się pogodzić z podstawową zasadą wolności, na której opiera się polska konstytucja“.

GŁOSY PUBLICZNE.

Kupujemy węgiel.

O POTRZEBIE KSZTAŁCENIA KONSUMENTA.

Artykuł p. H. Mam. pod powyższym tytułem, omawiający zużycie węgla w gospodarstwie domowem na podstawie danych, zaczerpniętych z broszury „O piecach węglowych pokojowych i kuchennych“, jest dla większości mieszkańców Zagłębia prawdziwą rewelacją, nic przeto dziwnego, że wywołał duże zainteresowanie.

Naogół przytoczone dane o ilości potrzebnego w gospodarstwie węgla spotkały się z niedowierzaniem, bowiem w Zagłębiu nikt się zbytnio z węglem nie liczy, gdyż z jednej strony liczne rzesze pracowników miejscowych zakładów przemysłowych otrzymują węgiel w formie t. zw. deputatu, czyli bezpłatnie, a pozostałe kategorje ludności mają możność kupna każdej ilości węgla, najwyżej po 2 zł. za korzec i dlatego też w naszym ośrodku węgla się zbytnio nie oszczędza.

Tymczasem z podanych przez p. H. Mam. danych widać, że oszczędność na węglu może być bardzo duża, kiedy bowiem p. H. Mam. podaje, że można przyjąć za normę przeciętną około 5 kg. dziennie na jeden piec pokojowy i około 10 kg. na jeden piec kuchenny, wliczając w to gotowanie dla 5—8 osób, pranie, prasowanie i ogrzanie kuchni, w Zagłębiu zużywa się węgla daleko więcej.

Zwykle do pieca pokojowego kładzie się wiadro węgla, liczące średnio 20 kg., a jeżeli chodzi o zużycie węgla w kuchni, to,zdaje się, niema u nas gospodyni, którąby uwierzyła, że przy 10 kg. węgla można gotować dla 5—8 osób, oraz zrobić pranie i prasowanie.

Słusznie też nadmienia p. H. Mam., że nieprawidłowe palenie w piecach jest przyczyną wielkiego marnotrawstwa, jak również ogromne straty powodują też źle urządzone paleniska, to też w wielu krajach istnieją specjalne organizacje, których zadaniem jest właściwe organizowanie gospodarki cieplnej. Dla przykładu podano niektóre z takich organizacyj w Niemczech.

U nas sprawą tą mógłby się zająć chyba tylko Związek Pań Domu, gdyż żaden ze sprzedawców węgla nie będzie działał na swoją niekorzyść i informować, jak należy oszczędzać węgla, w jego bowiem interesie leży, aby jaknajwięcej węgla sprzedać. Jeżeli chodzi o utworzenie jakiejś instytucji rządowej, to byłoby to niebezpieczne, gdyż mógłby powstać np. Fundusz opałowy i nowy podatek, bez żadnej korzyści dla podatników.

Najcenniejszą jest przytoczona w artykule p. H. Mam. uwaga inż. górniczego W. J. Michejdy o konieczności „kształcenia konsumenta“. Wprawdzie autor ma na uwadze tylko konsumenta węgla, pojęcie to jednak należałoby rozciągnąć na konsumentów wogóle. Kto widział, jakie paskudztwa nabywa ludność nasza w różnych sklepikach żydowskich, lub na jarmarkach, ten przyzna, że u nas potrzeba kształcenia konsumenta jest naprawdę zagadnieniem poważnem. W sprawie węgla chodzi tylko o racjonalne jego wyzyskanie, czyli o oszczędność, natomiast przy nabywaniu innych artykułów, zwłaszcza żywnościowych, wchodzą w grę nietylko względy oszczędnościowe, ale i zdrowotne, z czego nieuświadomiona ludność zupełnie nie zdaje sobie sprawy i dlatego też należałoby koniecznie podjąć akcję kształcenia konsumenta, co, zdaje się, byłoby wdzięcznem polem dla Związku Pań Domu.

W. D.

Przed tygodniem czystości w Będzinie.

W związku z mającym się odbyć na terenie Zagłębia Dąbrowskiego tygodniem czystości zostało zwołane w dniu 10 bm. w sali zarządu miejskiego w Będzinie zebranie organizacyjne, na którem wybrano komitet tygodnia czystości.

W skład tego komitetu weszli: tymczasowy prez. miasta inż. Rzeczkowski jako przewodniczący komitetu, dr. Bilnik, naczelnik wydziału zdrowia jako zastępca przewodniczącego i jako przewodniczący sekcji propagandowej, sekretarz p. Józef Opalski. Członkowie komitetu: komisarz P. P. Woliński, dyr. Błażejewicz i p. Gelbard, przewodniczący sekcji technicznej.

W dniach 15 i 17 bm. odbyły się powtórnie zebrania, na których opracowano program tygodnia czystości w Będzinie, który w swoim czasie podamy.

Tydzień czystości w całem Zagłębiu trwać będzie od dnia 25 bm. do 31 bm.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

20 Sobota	**Dziś** Felicjana **Jutro** Urszuli Wschód słońca 6 m. 10. Zachód „ 16 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: I cóż dalej, szary człowieku?...
EDEN: „Eskimo“.
PALACE:„ Czy Lucyna — to dziewczyna“.

× **10-LECIE PRACY DUSZPASTERSKIEJ.** Mieszkańcy parafji Porąbka obchodzić będą w niedzielę, dn. 21 b.m. 10-lecie istnienia parafji i zarazem 10-lecie pracy pasterskiej proboszcza parafji, przewielebnego księdza Józefa Krzyżanowskiego, powszechnie cenionego i zasłużonego działacza oraz redaktora „Kroniki Parafjalnej“. Oceniając zalety charakteru i wyjątkowy dar zjednywania sobie ogółu parafjan, przy współudziale których życie religijno - społeczne coraz lepiej się rozwija, parafjanie postanowili rocznicę tę uczcić uroczystym obchodem.

× **WALNE ZEBRANIE KOŁA OPIEKI RODZICIELSKIEJ PRZY GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM IM. H. RZADKIEWICZOWEJ** odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 10.30 w pierwszym terminie, o godz. 11 w drugim terminie, w lokalu gimnazjum. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności Koła oraz wybory. Po zebraniu udzielanie informacyj o sprawowaniu i postępach uczennic w nauce.

× **WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI POJAZDÓW MECHANICZNYCH.** Starostwo grodzkie w Sosnowcu podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dzisiaj, t.j. 20 bm. od g. 9 rano, urzędować będzie wojewódzka komisja rejestracyjna i egzaminacyjna.

× **WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH** W niedzielę, dnia 21 bm. w Katowicach odbędzie się walny zjazd delegatów Związku powstańców śląskich. Zjazd rozpocznie się o godz. 9.45 nabożeństwem w kościele garnizonowym, poczem zostanie złożony wieniec na płycie powstańczej przy placu Wolności. Po defiladzie odbędzie się uroczysta akademja powstańcza w sali Teatru Polskiego.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 20 bm. o godz. 20.15 premjera przepięknej sztuki pt. „CIEŃ“ D. Nikodemiego, autora „Świt, dzień i noc“ i „Nauczycielki“, zmarłego przedwcześnie w tym miesiącu w Neapolu.

Piękna treść, ciekawy problem i walory literackie, dają duże pole do popisu artystom biorącym udział w tej sztuce. W głównej roli kobiecej ukaże się poraz pierwszy doskonała artystka scen poznańskich p. A. Królikowska w otoczeniu pp. Arciszewskiej, Gerson, Grzymalanki, Balcerzaka, Erwana i Orchonia.

Niedziela, dnia 21 bm. o godz. 16.30 popołudniówka świetnej komedji w 4 aktach W. Hasenclevera pt. „Pan z towarzystwa“. Ceny miejsc zniżone.

O g. 20.15 powtórzenie premjery „Cień“, sztuka w 3 aktach D. Nikodemiego.

Ubezpieczenia społeczne

NA NOWO ORGANIZOWANE.

Jak się dowiadujemy, projekt reformy ubezpieczeń społecznych, który w najbliższych dniach ogłoszony ma być w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, przewiduje m. in. przekształcenie obecnej Izby ubezpieczeń społecznych. Jednocześnie zlikwidowane zostaną dotychczasowe 4 zakłady ubezpieczeń społecznych, a mianowicie Zakład Ubezpieczenia pracowników umysłowych, Zakład ubezpieczenia emerytalnego robotników, Zakład ubezpieczenia na wypadek choroby i Zakład ubezpieczenia od wypadków.

Zakład ubezpieczeń społecznych posiadać będzie cztery działy, z których każdy obejmie czynności jednego ze zlikwidowanych zakładów.

× **CZAR JESIENI.** Ogólny Związek podof. rezerwy koło Sosnowiec - Środula urządza w sobotę dnia 20 października w sali „Kuźnicy“ BBWR. w Sosnowcu, ul. Staszica 33 (Huta Katarzyna) zabawę taneczną pod nazwą „Czar jesieni“. W programie konkurs tańca i moc niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie doborowe trio jazzbandowe. Początek zabawy o godz. 20.

× **DYREKCJA GIMNAZJUM ZGROMADZENIA KUPCÓW W BĘDZINIE,** przypomina wszystkim matkom, których dzieci uczęszczają do tego gimnazjum, iż w niedzielę, t. j. 21 b.m. o godz. 11 w gmachu gimnazjum odbędzie się zebranie pań, które łaskawie zaofiarują swoją współpracę przy wydawaniu gorących śniadań dla swych dzieci.

× **PORANEK W KINIE „EDEN“.** Dziś, dn. 20 i jutro dnia 21 b.m. odbędzie się w kinie „Eden“ poranek z filmu „Eskimo“. Początek o godz. 11.30. Ceny miejsc dla dzieci 25 gr., dla dorosłych 54 i 99 gr.

Cztery rodzaje paszportów

PROJEKT NOWEJ USTAWY.

Opracowany został projekt ustawy o paszportach. **Projekt przewiduje cztery rodzaje paszportów: zwyczajne, służbowe, dyplomatyczne i zbiorowe.** Paszporty zwyczajne i zbiorowe wystawiają starostwa, służbowe Ministerstwo spraw wewnętrznych, a dyplomatyczne Ministerstwo spraw zagranicznych. Przy paszportach zwyczajnych opłata za 30-dniowy okres ważności wynosić będzie 30 zł., a więc będzie bardzo znacznie obniżona. Paszporty zwyczajne mogą być wystawiane na okres trzyletni lub krótszy z prawem wielokrotnego wyjazdu zagranicę. W ten sposób **opłata za wielokrotny paszport roczny wyniosłaby 350 zł.** Przy paszportach zbiorowych za każdą osobę wpisaną do paszportu ma być pobierana opłata w kwocie 20 zł. **Osoby, biorące udział w wycieczkach morskich, podróżują bez opłat paszportowych,** jeżeli pobyt w żadnym z portów nie trwa dłużej jak trzy doby. Uczący się zagranicą studenci oraz osoby, których zawód wymaga częstych wyjazdów, płacić mają 30 zł. za paszport roczny. Opłata za przepustki graniczne jednorazowe wynosić ma 50 gr., za wielokrotne 1 zł. Projekt nowej ustawy paszportowej jest obecnie uzgadniany z innemi władzami. **Brak dotychczas opinji Ministerstwa skarbu, które zwykle protestowało przeciwko obniżaniu opłat paszportowych.**

Rewizje osobiste

NA GRANICY.

Ostatni numer „Dziennika Ustaw“ przynosi rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy celnej, która wchodzi w życie z dniem 29 b.m. Rozporządzenie to zawiera kilka ciekawych i szczegółowych.

M. in. przewidziane jest, że rewizja osobista osób może być przeprowadzona tylko na każdorazowe zarządzenie naczelnika urzędu celnego. Rewizja osobista ma być przytem przeprowadzana w tak delikatny sposób, by nie narażała na przykrość i nie obrażała godności osobistej osób rewidowanych.

Kobiety mogą być rewidowane wyłącznie przez kobiety. Jeżeli zachodzi potrzeba obecności świadka przy rewizji kobiety, również świadkiem może być tylko kobieta.

Ponadto rozporządzenie przewiduje, że towary podlegające ograniczeniom przywozowym, sprowadzane z zagranicy dla uszlachetnienia, powinny być wywożone spowrotem w okresie ustalonem w zezwoleniu na przywóz, w przeciwnym razie winni będą pociągnięci do odpowiedzialności.

× **ŁOBUZERSKA NAPAŚĆ.** Przechodzącej ulicą Kościuszki w Dąbrowie Ludwice Szkopowej (Dębowa 11) nieznany osobnik wyrwał z ręki torebkę skórzaną z drobną kwotą pieniędzy i [illegible]nemi drobiazgami, poczem zbiegł.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Robotnik kopalni „Flora“ w Dąbrowie, Stanisław Waluga, zamieszkały w Tworzeniu pod Gołonogiem wpadł podczas pracy pod wózek kolejki wąskotorowej, doznając zmiażdżenia prawej nogi. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

× **SAMOBÓJSTWO.** 21-letnia Genowefa Kubiczek, mężatka, zamieszkała w Strzemieszycach (Sławkowska 247) rzuciła się onegdaj o godz. 4 popoł. pod przejeżdżający pociąg towarowy między Strzemieszycami a Ząbkowicami. Koła wagonów przecięły desperatkę na pół. Przyczyną samobójstwa młodej mężatki był rozstrój nerwowy.

Klęska alkoholizmu i eteryzmu w szkołach.

Eter fabrykowany jest w Sosnowcu.

Ukazała się broszura K. Hrabina, kierowniczka szkoły powszechnej w Tychach na Górnym Śląsku, pod tytułem „Narkomanja w szkole". Z broszury tej dowiadujemy się, iż na Śląsku, zwłaszcza w niektórych okolicach, picie olkoholu i eteru przez dzieci szkolne stało się poprostu klęską i objęło znaczny procent dzieci, wpływając ogromnie ujemnie na ich rozwój fizyczny i umysłowy.

Objawy alkoholizmu są naogół znane, znanym był również fakt, iż nierozumni rodzice dają dzieciom alkohol, nie zdając sobie sprawy, jaką szkodę wyrządzają ich młodym organizmom. Literatura dotycząca klęski alkoholizmu jest obszerna. Natomiast o eteryźmie mało się dotąd mówiło i pisało, bo eteryzm jest nałogiem, który szerzy się nagminnie dopiero w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Jako narkomanja nałogowa, picie eteru wypiera w okolicach, gdzie eter przyjął się wśród ludności, picie alkoholu. Jak podaje autor powyższej broszury, eter do picia przyrządza się w sposób następujący: do przegotowanej wody z cukrem i cynamonem wlewają po ochłodzeniu eter w stosunku jednej ósmej litra eteru na litr alkoholu. Do upicia się wystarczy pół litra tej mieszaniny na dorosłego człowieka, dziecko upija się po jednym, dwu, trzech kieliszkach. Eter piją, bo jest tańszy, niż piwo i wódka, jest słodki, więc daje się łatwo pić i wreszcie powoduje oszołomienie większe może niż alkohol. Człowiek upity eterem jest gwałtowniejszy od alkoholika, gdyż eter działa o wiele szybciej. Wyraz twarzy ma tępy, bezmyślny, oczy szkliste, zamglone, usta sine. Pijący eter prawie zupełnie nie używa alkoholu. Stan opilczy eterem trwa u starszych 2 do 3 godzin, u dzieci calą dobę.

P. K. Hrabin w ciągu swych badań nad narkomanja dzieci szkolnych na Górnym Śląsku zebrał dane statystyczne, które dobitnie wykazują rujnujący wpływ alkoholu i eteru na młodzież.

BOJSZOWY NOWE.

Jedną z miejscowości, gdzie nałóg eteryzmu jest głęboko zakorzeniony, są Bojszowy Nowe. Mieszkańcy tej miejscowości, to w 40 proc. rolnicy, w 60 robotnicy kopalniani i fabryczni. Eteru używa w Bojszowach Nowych 75 proc. ludności, z tego 25 proc. codziennie, 50 proc. w niedzielę i święta, 10 proc. ludności pije wódkę, piwa tylko 5 proc. Niepijących jest zaledwie 10 proc. mieszkańców. Na 75 proc. pijących eter, 25 proc. pije go w postaci czystej bez zmieszania z wodą. Wyszynk alkoholu jest w tej wsi jeden tylko, ale i ten nie miał wielkiego obrotu. Ludność nabywa eter przemycany z Niemiec i płaci po 20 zł. za litr. Eter dowożą również przez Szopienice z Sosnowca, gdzie podobno fabrykuje się eter potajemnie.

RODZICE PODAJĄ ETER DZIECIOM

w godzinach popołudniowych, prawdopodobnie w obawie przed nauczycielstwem — niemowlętom jako środek nasenny, gdy dziecko płacze, na bóle żołądka, zębów, na gorączkę itd. Kobiety w odmiennym stanie używają z reguły eteru, nawet gdy go przedtem nie piły.

Dzieci, pijąc eter, są w nauce nieudolne, stąd postępy słabe mimo wytężonej pracy nauczycielstwa.

Wśród starszych w stanie opilczym eterem zdarzają się często awantury i bójki, zwłaszcza w niedziele i święta.

BEZROBOTNY ODDAJE WĘDLINĘ ZA NARKOTYK.

Autor podaje jako wielce charakterystyczny fakt następujący: Przed świętami Wielkanocnemi 1932 r. otrzymał w darze pewien bezrobotny z Bojszów Nowych, biedny, obarczony liczną rodziną, wędlinę na święta. Wędlinę tę w drodze zamiany oddał za eter, by móc upić się zarównowie.

P. K. Hrabin podaje w swej broszurze liczne zestawienia i porównania, z których wynika jasno, że eter obok alkoholu jest najgroźniejszą narkomanją, która mimo przeszkód ze strony władz, rozszerza się prawie bez wiedzy szerszego ogółu i dociera już nawet do Łodzi i Częstochowy.

Z broszurą „Narkomanja w szkole", wydaną z zasiłku Ministerstwa Opieki społecznej, winni zapoznać się wychowawcy i nauczyciele, by uświadomić sobie niebezpieczeństwo, jakie niesie z sobą używanie alkoholu i eteru przez młodzież i podjąć walkę z klęską narkomanji.

Broszurę wydało Polskie Towarzystwo Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość" w Warszawie. Przedmową zaopatrzył ją dr. Gustaw Szulc, naczelny dyrektor Państwowego Zakładu Higjeny.

Kłopotliwa sytuacja nauczycielstwa

Bezpłatne praktyki.-- Dodatek mieszkaniowy.

Ministerstwo oświaty wystosowało w tych dniach okólnik do kuratorjów szkolnych, w którym poleca troskliwą opiekę nad praktykantem w publicznych szołach powszechnych. W okólniku swym zaznacza minister, że praktyka winna zapewnić kandydatowi do zawodu nauczycielskiego nietylko możliwość zaznajomienia się z najważniejszemi dziedzinami pracy szkolnej, ale w miarę możności — umożliwić jego byt materjalny. Do tego celu mogą służyć t. zw. fundusze zapomogowe, dalej poparcie w uzyskaniu odpowiedniego, płatnego zajęcia w szkołach dokształcających, kursach oświatowych itp., a wreszcie godziny nadliczbowe w tych szkołach powszechnyh, w których organizaja pracy wymaga dodania pewnej ilości godzin pracy nauczycielskiej tygodniowo. Zalecenie to ma stać się niemal regułą. Życzeniem bowiem władz centralnych jest — jak stwierdza okólnik — być położenie kandydatów do zawodu nauczycielskiego, odbywających bezpłatną praktykę w szkołach powszechnych, uległo znacznej poprawie w granicach obecnych możliwości budżetowych.

Jak dotąd rzeczywistość odbiega daleko od tych teoretycznych zaleceń, które zawiera okólnik ministerjalny.

Jest rzeczą znaną, iż wiele sił nauczycielskich, pozostających od kilku nawet lat na bezpłatnej praktyce w państw. szkołach powszechnych znalazło się w tym roku wobec groźby redukcji, poprostu z braku miejsc. Jeżeli nawet uda się zatrzymać je na zajmowanych dotąd, bezpłatnych stanowiskach — to jednak widoki przyznania im wynagrodzenia stałego, są bardzo dalekie, a władze szkolne nie robią pod tym względem dużych nadziei.

Warunki materjalne nauczycielstwa uległy wogóle w latach ostatnich dużemu pogorszeniu. Tem tłumaczą się m. in. fermenty wybuchające od czasu do czasu w szeregach ZPN przeciwko władzom tego Związku. Opinja bowiem panująca wśród członków wskazuje na bierność tych „szczytów" w obronie spraw zawodowych, jako na przyczynę obecnej pauperyzacji.

Szczególne rozgoryczenie budzi sprawa t. zw. „dodatku mieszkaniowego", którego wypłatę przerzucił rząd w swoim czasie (w r. 1930) na gminy. Otóż z różnych stron kraju nadchodzą relacje, że gminy przestały wypłacać nauczycielstwu ten dodatek, względnie zalegają z jego wypłatą — tłumacząc się poprostu brakiem środków finansowych.

Nauczycielstwo wysunęło postulat, aby wypłacanie należnej sumy nastąpiło razem z uposażeniem ze skarbu państwa z tem, aby potem nastąpił rozrachunek pomiędzy gminami a państwem. Postulat ten nie znalazł jednak uwzględnienia u miarodajnych czynników. Nieporozumienia między gminami a nauczycielstwem na tle wypłaty dodatku, względnie przydziału mieszkań pogłębiają istniejące i z innych już powodów rozdźwięki.

Płonący autobus na szosie.

Szofer cudem uniknął śmierci.

Wczoraj około godz. 1 w południe spłonął na szosie pod Zagórzem wielki autobus, marki "Ursus", będący własnością dyr. miejskiej komunikacji autobusowej w Sosnowcu p. E. Podolskiego.

Gdy autobus, jadący bez pasażerów z Sosnowca w kierunku Dąbrowy, prowadzony przez szofera Pyzowskiego, znajdował się niedaleko Zagórza, zapalił się nagle z niewiadomych przyczyn motor. Nim szofer, zjeżdżający z pewnej pochyłości, zatrzymał auto, cały przód znajdował się już w płomieniach.

Zatrzymawszy autobus przestraszony szofer wyskoczył na szosę i pobiegł kilka kroków naprzód. Nim zdążył się zatrzymać, nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną i cały autobus stanął w płomieniach.

O jakimkolwiek ratunku nie było już mowy.

Bezradny szofer, stanąwszy obok płonącego autobusu, rozpłakał się jak dziecko.

Płonący na szosie autobus zauważono z budynku urzędu gminnego i zawiadomiono natychmiast o pożarze miejską straż zawodową w Sosnowcu.

Przybyli wkrótce strażacy dogasili tlejące szczątki autobusu i usunęli go z szosy na bok.

Nieliczni świadkowie katastrofy opowiadają, że szofer cudem wprost uniknął śmierci, bowiem, gdyby o kilka sekund później wyskoczył z autobusu, poniósłby śmierć na miejscu.

Szczątki autobusu, który był ubezpieczony pozostawiono przy drodze, do czasu przeprowadzenia oględzin przez komisję Zakładu ubezpieczeniowego.

Wycieczka do Berlina

POCIĄGIEM POPULARNYM.

W sobotę dnia 3 listopada b.r. o godz. 8.30 rano wyjeżdża z Krakowa pociągiem popularnym na 5 dni wycieczka do Berlina. Powrót do Krakowa nastąpi we środę dnia 7 listopada koło godz. 22.30. Uczestnicy wycieczki korzystają na podstawie karty uczestnictwa z 70 proc. zniżki dojazdowej z miejsca zamieszkania do Krakowa i Katowic oraz za powrotem z tych miejscowości do miejsc zamieszkania.

Cena uczestnictwa wynosi zł. 89 i obejmuje opłatę paszportu wraz z wizami przejazd pociągiem pospiesznym klasą III z Krakowa do Berlina i spowrotem wraz z kartą uczestnictwa uprawniającą do zniżki dojazdowej.

Za dopłatą zł. 30 otrzymują uczestnicy mieszkanie wraz ze śniadaniem w komfortowym hotelu, natomiast za dopłatą zł. 69 mieszkanie wraz z całkowitem utrzymaniem w hotelu z komfortem przez cały czas pobytu.

Z Berlina przewidziana jest dwudniowa wycieczka do Drezna w dniach 6 i 7 listopada za drobną dopłatą.

Szczegółowe informacje i zgłoszenia w Polskim Związku turystycznym w Krakowie, ul. Szpitalna 36 oraz we wszystkich oddziałach i agencjach P.B.P. „Orbis".

Ilość uczestników ograniczona. Przyjęcia według kolejności zgłoszeń do dnia 24 października b.r.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 23-letnia Stefanja Chrabąszcz, bez stałego miejsca zamieszkania napiła się wczoraj w celu samobójczym w korytarzu nr. 10 przy ulicy Kościuszki w Dąbrowie esencji octowej. Po udzieleniu denatce pierwszej pomocy lekarskiej oddano ją pod opiekę wydziału opieki społecznej w Dąbrowie.

Wymowa cyfr.

POLACY NA KOPALNIACH FRANCUSKICH.

Jak wynika z ostatnich obliczeń, w górnictwie na terenie zagłębia północnego we Francji zatrudnionych jest obecnie przeszło 58.000 Polaków.

Stosunek liczby Polaków do ogólnej liczby górników waha się na poszczególnych kopalniach od 20 do 75%.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Naoczny świadek z Będzina, który nadesłał nam list w sprawie dr. K. proszony jest o porozumienie się, najlepiej osobiste z Redakcją, celem udzielenia bliższych informacyj.

Sprawca zamachu bombowego w Klimontowie

aresztowany i osadzony w więzieniu.

Jak donosiliśmy, w ub. sobotę dokonano niezwykłego zamachu na mieszkańca Klimontowa Józefa Tobisza. Oto, jak wiadomo, Tobiszowi przysłano pocztą z Miechowa paczkę, w której znajdowała się precyzyjnie skonstruowana maszyna piekielna.

Podczas rozpakowywania przez żonę Tobisza, Karolinę, przyniesionej z poczty paczki, nastąpiła straszna eksplozja maszyny piekielnej, przyczem Tobiszowa została rozerwana na strzępy, Tobisz zaś doznał poważnych obrażeń, cudem wprost unikając śmierci.

Prowadzone w ciągu tygodnia energiczne śledztwo przez wydział śledczy w Sosnowcu doprowadziło do wykrycia i aresztowania sprawcy tego niezwykłego zamachu.

Wiadomo ogólnie było, że między Tobiszem a jego krewnymi istniał zadawniony spór na tle majątkowem, to też powstało podejrzenie, że zamachu dokonano na tle zemsty. W tym też kierunku przeprowadzono śledztwo, które doprowadziło onegdaj do ujęcia właściwego sprawcy zamachu.

Okazał się nim Józef Drożdż, krewny Tobisza, elektromonter, zamieszkały na kolonji Niemce w Kazimierzu.

Drożdż sam skonstruował maszynę piekielną i dla zapewnienia sobie alibi wysłał ją z Miechowa.

Nie przewidział jednak, że zdradzi go charakter pisma. Oto policja podejrzewając Drożdża, o dokonanie zamachu, porównała jego charakter pisma z pismem, jakim była zaadresowana paczka ze straszną przesyłką. Okazało się wówczas, że adres na paczce wypisany był ręką Drożdża.

Drożdża aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który po przesłuchaniu go polecił osadzić go w więzieniu.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z TYGODNIA SZKOŁY POWSZECHNEJ W KOZIEGŁÓWKACH.** Koło nr. 94 T.P.B.P.S.P., które skupia w swej działalności rejony szkół Koziegłówki, Wimowno i Markowice zorganizowało obchód Tygodnia szkoły powszechnej według następującego programu: Powołano komitet w składzie następujących osób: nadleśniczego p. inż. Gadomskiego, ks. prob. Grzelińskiego, ks. Sokoła, prezesa koła p. Sowińskiego, leśniczych pp. Krzętowskiego i Gruszewskiego, nauczycielstwa pp. Sikorskiej, Hońdowej, Żurkowej, Cieślowej, Rozmusówny, Bukowskiej, Kostkiewiczówny, Pyrzówny, kier. Przybyły i Cieśli, wójta p. Polaka, sekretarza p. Piątka i Proszowskiego, obywateli Marchewki Walentego, Kozaka Władysława, Frączka Józefa, Daniela Wojciecha, Frączka Wincentego, Wodzickiego Jana, Paska Adama, Śliwy, Musiałka Michała, Gawędy, Wali Józefa, Grabińskiego, Mytyi. Zespołu świetlicowego w Mysłowie i kier. szk. Fr. Sikorskiego.

Komitet przeprowadził zbiórkę po domach, która dała w naturaljach i gotówce 117 zł. 05 gr., pozyskał dziesięciu nowych członków, którzy wpłacili 14 zł. 50 gr. wpisowego i składek, urządził zbiórkę uliczną, zyskując 7 zł. 35 gr. i zabawę z przedstawieniem, która dała ze sprzedaży cegiełek, nalepek, żetonów i bufetu 27 zł. 04 gr. i z imprezy 50 zł. razem 215 zł. 94 gr. Pieniądze zaraz przekazano czekiem P.K.O. na konto 406-650 Komitetu okręgowego T.P.B.P.S.P. w Krakowie.

Na likwidacyjnem posiedzeniu Komitetu kier. szk. Fr. Sikorski złożył sprawozdanie powyższe i podziękowanie miejscowej orkiestrze za bezinteresowne przygrywanie na zabawie, nadleśnictwu i członkom Komitetu za owocną i chętną współpracę oraz społeczeństwu za złożone datki, które choć w części przyczynią się do szybszego zrealizowania pięknego dzieła budowy szkół.

× **Z KOMITETU POMOCY POWODZIANOM.** Gminny Komitet pomocy powodzianom w Koziegłówkach przeprowadził już wśród gminiaków zbiórkę pieniężną i zboża. Onegdaj odwieziono do stacji kolejowej 47 korcy metrycznych żyta, które odesłano do Komitetu wojewódzkiego. W bieżącym tygodniu odbywa się zbiórka ziemniaków na terenie gminy, którą z zarządzenia Komitetu przeprowadzają ludzie dobrej woli i jednostki upolecanione w poszczególnych wioskach. Uchwaloną normę 5 kg. z morgi chętnie gminiacy składają. Do zbiórki pieniężnej, wpłaconej przez Komitet, należy dodać jeszcze kwotę 73 zł. 56 gr. wpłaconą przez nauczycielstwo gminy Koziegłówki do Komitetu powiatowego jako składka za miesiące sierpień, wrzesień i październik.

× **NADZWYCZAJNE ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO.** W tych dniach odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie kółka rolniczego w Zawierciu, pod przewodnictwem prezesa p. Bolesława Ropa przy udziale około 120 członków kółka i niezrzeszonych rolników - właścicieli gruntów z terenu miasta Zawiercia. Po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia przewodniczącego, prezes kółka złożył dość szerokie sprawozdanie z działalności dotychczasowej oraz odczytał protokół z ostatniego posiedzenia zarządu kółka. Następnie poruszono sprawę stworzenia obwodu myśliwskiego i spółki łowieckiej. W wyniku dyskusji postanowiono jednogłośnie utworzenie obwodu myśliwskiego z gruntów w obrębie miasta Zawiercia, a nawet i z sąsiednich w miarę potrzeby, oraz stworzenie spółki łowieckiej. Pod koniec zebrania wybrano zarząd spółki, do którego weszli pp. Władysław Bilnik, Jan Musiałek, Zygmunt Rok, Stanisław Makieła i Antoni Skóra. Czynsz dzierżawny uchwalono pobierać w wysokości 50 gr. rocznie z morgi.

× **PIĘKNE WYNIKI TYGODNIA SZKOŁY POWSZECHNEJ.** Staraniem komisji międzyszkolnej w Zawierciu został zorganizowany Tydzień szkoły powszechnej, który trwał od dnia 2 do 9 bm. włącznie. Specjalnego komitetu Tygodnia nie powoływano, natomiast przeprowadzeniem akcji zajęło się z całą ofiarnością miejscowe nauczycielstwo szkół średnich i powszechnych. Ze sprzedaży znaczka zebrano: gimnazjum żeńskie p. H. Malczewskiej zł. 58.96; gimnazjum męskie zł. 29, państw. seminarjum żeńskie nauczycielskie i gimnazjum i zł. 73.25, szkoła ćwiczeń przy seminarjum nauczycielskiem zł. 37.70. Szkoły powszechne: nr. 1 — zł. 105.96, nr. 2 zł. 80, nr. 3 — zł. 90.46 i szkoła nr. 4 — zł. 109.76. Ze zbiórki ulicznej zebrano zł. 104.46. Pozatem urządzono szereg innych imprez. Ogólny dochód z Tygodnia wynosił około zł. 600. Zebrana suma została w całości przesłana do głównego zarządu w Warszawie.

× **Z RADY KOMISARSKIEJ.** W ub. czwartek odbyło się pod przewodnictwem kom. Benndla posiedzenie Rady komisarskiej w Zawierciu. Na posiedzeniu tem omówiono sprawę podatków, jakie mają być pobierane w przyszłym roku.

× **POGRZEB Ś. P. KS. ZIELIŃSKIEGO** odbędzie się dzisiaj po nabożeństwie żałobnem, które odprawione zostanie o godz. 9 rano w kościele parafjalnym. Organizacje i Stowarzyszenia katolickie proszone są o przybycie do kościoła ze sztandarami o godz. 8.40 rano.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Polsko-niemiecki układ kompensacyjny.

W Monitorze Polskim z dnia 16 bm. ogłoszony został tekst porozumienia kompensacyjnego polsko - niemieckiego z dnia 11 października br. Zasady tego porozumienia są następujące:

1) Rząd polski stosować będzie przy przywozie do polskiego obszaru celnego całego szeregu artykułów niemieckich, najkorzystniejsze cła konwencyjne, obowiązuje w danym czasie na polskim obszarze celnym. Ważniejsze z tych artykułów są następujące: fasola do siewu, soczewica do siewu, niektóre nasiona, wszelkie drzewa, niektóre kwiaty, wina winogronowe niemusujące musujące, niektóre artykuły kosmetyczne, niektóre artykuły chemiczne, skóry lakierowane, koty, króliki, zające, dywany i chodniki, koronki, tiule, szyby lustrzane i szkło kaflowe, balony do fabrykacji żarówek, wyroby kute, odlewy stalowe, narzędzia rolnicze, maszyny do szycia, piece przemysłowe, odkurzacze, przyrządy elektryczne niewyrabiane w kraju, maszyny do mierzenia, błony fotograficzne, błony rentgenologiczne, pianina i fortepiany, inne instrumenty muzyczne, biżuterja nieprawdziwa, i t.d. i t.d.

2) Rząd Rzeszy stosować będzie przy przywozie do niemieckiego obszaru celnego towarów polskich z Nr.Nr. 74 a,c,d, oraz e, 75 f, 76 c,e,f, oraz g, 80 b, i c, 82 i 83 oraz fornierów z 616A niemieckiego statystycznego spisu towarów najkorzystniejsze cła konwencyjne, obowiązujące w danym czasie na niemieckim obszarze celnym.

Rząd polski nie będzie stosował ceł wywozowych przy wywozie do Niemiec drzewa z poz. 17 p, 1,3 — 5 polskiej taryfy wywozowej dla konwencyjnych lub autonomicznych kontyngentów wywozowych.

3) Rząd Rzeszy będzie przy przywozie masła, jaj i gęsi, uwzględniał w należyty sposób interesy polskie.

4) Świadectwa pochodzenia, które wymagane będą przez jedną ze stron przy przywozie towarów, korzystających zgodnie z omawianem porozumieniem ze zniżek celnych lub ze zwolnienia od cła, mogą być wystawiane przez władzę celną miejsca wysyłki wewnątrz kraju lub na granicy, albo też przez właściwą izbę przemysłowo - handlową, w Polsce również przez izby rolnicze lub urzędy wojewódzkie, w Niemczech również przez Hauptabteilung II der Landesbauernschaften lub przez urzędy handlu zagranicznego. Obydwa rządy mogą wzajemnie porozumieć się co do udzielenia także innym, aniżeli wyżej wymienione instytucjom lub też organizacjom gospodarczym jednego z obydwóch krajów upoważnień do wystawienia świadectw pochodzenia, które władze celne drugiego kraju uznawać winny. W wypadku, gdy świadectwa te nie są wystawiane przez władzę celną, może rząd kraju przeznaczenia żądać, aby były one zaświadczone przez jego placówkę dyplomatyczną lub konsularną, właściwą dla miejsca wysyłki towarów.

Świadectwa pochodzenia mogą być zredagowane zarówno w języku kraju przeznaczenia, jak i języku kraju eksportującego; w tym ostatnim wypadku, urzędy celne kraju przeznaczenia mogą żądać przekładu.

Strona, która wymaga przedkładania świadectw pochodzenia, zakomunikuje drugiej stronie wzór świadectwa pochodzenia.

Przeprowadzeniem obrotów handlowych w zakresie ustalonym przez powyżej omówione porozumienie, zajmować się będzie Polskie towarzystwo handlu kompensacyjnego w Warszawie, które współpracować będzie z towarzystwem niemieckiem pod nazwą Niemiecko-Polska Izba Handlowa we Wrocławiu i Berlinie.

Od wina, octu i drożdży

SKARB BĘDZIE POBIERAŁ TYLKO JEDNĄ OPŁATĘ.

Ministerstwo skarbu opracowało projekt rozporządzenia, które ma na celu zmianę dotychczasowego systemu pobierania podatku obrotowego od wszystkich artykułów, podlegających opodatkowaniu pośredniemu, jak wino, miód, (sfermentowany), ocet i drożdże Nie będą narazie podlegały nowemu rozporządzeniu oleje mineralne. Nie dotyczy też ono cukru, gdyż podlegał on już tej reformie.

Reforma polegać ma na scaleniu podatku obrotowego, który będzie pobierany odtąd tylko raz jeden w wytwórniach, a nie będzie pobierany już u kupców. Od towarów, przywożonych z zagranicy, całość podatku będzie pobierana wraz z cłem.

Wskutek scalenia podatku obrotowego od towarów, podlegających podatkowi pośredniemu, podatek obrotowy nie będzie się już wymykał od opodatkowania, jak to mogło się dziać dzisiaj w niektórych handlach.

Scalenie obowiązywać będzie od dnia 1-go stycznia 1935 r.

Kronika gospodarcza.

OŻYWIENIE NA RYNKU MASZYN ROLNICZYCH. Fabryki maszyn rolniczych stwierdzają pewne ożywienie. Rolnicy zaczęli po dłuższej przerwie kupować maszyny i nawozy sztuczne w znacznie większej niż poprzednio ilości. Wpłynęło na to z jednej strony pewna, choć nader nieznaczna poprawa w rolnictwie, dzięki zwyżce cen, z drugiej — konieczność odnowienia i zamiany zniszczonego inwentarza martwego nowym. Nie ulega wątpliwości, że przy wydatniejszej zwyżce cen ziemiopłodów i produktów hodowli rolnictwo stałoby się poważnym czynnikiem ożywienia naszego rynku wewnętrznego, przytem nietylko na odcinku maszyn rolniczych.

POLSKA DRUGIM PRODUCENTEM ŻYTA NA ŚWIECIE. Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie szacuje tegoroczną produkcję żyta na 217,9 miljonów q, co stanowi 64.5 proc. zeszłorocznej produkcji światowej. Na kraje europejskie przypada 209 milj. q, w porównaniu z 249 milj. q w ub. r. Polska jest w dalszym ciągu drugim co do wielkości producentem żyta w świecie, po Niemczech, których produkcja w bieżącym roku wynosi 75 milj. q, czyli 86.6 proc. w stosunku do ub. r. Produkcja polska szacowana jest na 56.9 milj. q, podczas gdy w zeszłym roku wynosiła 70,7 milj. q. a przeciętnie w okresie od 1928 r. do 1932 r. — 63.8 milj. q.

POD ZNAKIEM UPORZĄDKOWANIA TARYFY TOWAROWEJ. W dniu 22 b.m. rozpocznie w Warszawie prace specjalna komisja, wyłoniona przez Komitet taryfowy państwowej rady komunikacyjnej. Komisja ta składa się z przedstawicieli poszczególnych dziedzin naszego życia i jego organizacyj, oraz z przedstawicieli Ministerstwa komunikacji, skarbu, przemysłu i handlu. Prace tej komisji odbywać się mają zasadniczo pod znakiem uporządkowania taryfy towarowej. Jednocześnie jednak istnieją widoki, że przy tej okazji przeprowadzone będą również dalej idące zmiany w zakresie zmniejszenia rozpiętości między wysokością taryf, a cenami poszczególnych towarów. Dla rozważania związanych z tem spraw utworzony ma być szereg podkomisyj branżowych.

ZMIANY W TARYFIE TOWAROWEJ POLSKO - ŁOTEWSKO - ESTOŃSKIEJ. W najbliższym czasie zmieniona zostanie kolejowa taryfa towarowa polsko - łotewsko - estońska. Szczegóły tej taryfy opracownie obecnie specjalna komisja, której prace obejmują zniżki tranzytowe kolei łotewskich zniżki taryf polskich na drzewo opałowe, tranzytowe stawki na zboże z krajów bałtyckich do Niemiec przez Polskę, na cukier i oleje mineralne z Czechosłowacji do Estonji itd. Dalekoidące zniżki łotewskie obejmą eksport i import towarów via Ryga.

SPADEK WALUTY WĘGIERSKIEJ. Agencja Havasa donosi z Budapesztu: Na giełdzie budapeszteńskiej zanotowano w sobotę poważną zwyżkę cen metali szlachetnych. W porównaniu z ub. tygodniem srebro podniosło się o 383 pengo na jeden kg. i wynosi obecnie 82,83 pengo. Kurs złota podniósł się o 12 proc. W kołach finansowych zwyżkę tę uważają za dowód niepewnej sytuacji, jaką wytworzyły ostatnie wydarzenia międzynarodowe. Zaznaczyć należy, że wzrost ceny złota oznacza równoległy spadek waluty. Przypomnieć wypada, że do chwili obecnej waluta węgierska już była zdewaluowana na giełdach zagranicznych o około 50 procent.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg., parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto I standard 17.00—17.50, Żyto II standard 16.50—17.00, Pszenica jara czer. szklista 775 g-l 20.50—21.50, Pszenica jednolita 742 g-l 19.50—20.50, Pszenica zbierana 731 g-l 18.50—19.50, Owies I stand. (niezadeszczony) 497 g-l 17.00—18.00, Owies II stand. (lekko zadeszczony) 468 g-l 16.00—17.00, Owies III stand. (zadeszczony) 438 g-l 15.50—16.00, Jęczmień browarny 689 g-l 21.00—22.50, Jęczmień 678-673 g-l 18.50—20.00, Jęczmień 649 g-l 17.00—17.50, Jęczmień 620,5 g-l 16.50—17.00, Ziemniaki jadalne 3.25—3.50, Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 34.00—36.00 Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 32.00—34.00, Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 30.00—32.00 Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 28.00—30.00, Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 26.00—28.00, Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 25.00—26.00, Mąka pszenna gat. II-F 60—65% 24.00—25.00 Mąka pszenna gat. II-G 65—70% 23.00—24.00, Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 16.00—18.00 Mąka żytnia I gat. 0—55% 25.00—25.50, Mąka żytnia I gat. 0—65% 24.00—24.50, Mąka żytnia II gat. 18.00—19.00, Mąka żytnia razowa 19.00—19.50, Mąka żytnia pośled. 15.00—16.00.

SPORT.

ZAMKNIĘCIE SEZONU LETNIEGO KMZDS.

W dniu 21 bm. Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego „Strzelec" w Sosnowcu uroczyście zamyka sezon letni. Program uroczystości jest następujący: godz. 10 rano zbiórka przed lokalem Klubu (Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 8), godz. 10.30 wycieczka w nieznane, godz. 12 wspólne śniadanie w lokalu ZZPP i H.

Wrazie niepogody zbiórka o godz. 12 w południe w lokalu Związku pracowników przemysłowych (Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 17a).

Zarząd Klubu prosi o przybycie wszystkich członków klubu i sympatyków.

OBYWATELSKI CZYN.

W związku z budową stadjonu sportowego przez TS Sarmacja w Będzinie — obywatele tego miasta pp.: Bisikiewicz Ludwik, Ruciński Konstanty, Ścibich Franciszek, Ścibich Kazimierz, Ścibich Piotr i Sytniewski Stanisław ofiarowali Towarzystwu bezinteresownie tereny swoje przy ul. Podjazie na dojście do stadjonu od śródmieścia.

Za ten wysoce obywatelski czyn Towarzystwo sportowe Sarmacja złożyło ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

O MISTRZOSTWO KL. A.

W jutrzejszych rozgrywkach o mistrzostwo kl. A Zagłębia Dąbr. bierze już udział i Unja.

Na własnem boisku rozegra Unja mecz z Policyjnym K. S.;

w Czeladzi lokalne derby: CKS—Brynica;

w Grodźcu Solvay gra z Sarmacją;

w Milowicach Płomień zmierzy się z Zagłębiem.

Ruch walczy z Zagłębianką w Sosnowcu.

TS ZEW (Niemce) — **TIKO ŚWIT** (Sosnowiec) rozegrają w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 12.50 w południe na stadjonie Policyjnego KS w Sosnowcu jesienne zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. B.

ZAPRAWA ZIMOWA.

W związku ze zbliżającym się okresem rozpoczęcia zaprawy zimowej w ośrodkach wychowania fizycznego, miejski Komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że termin zgłoszeń do ćwiczeń w okresie zimy dla organizacyj mija z dniem 25 bm., dla niestowarzyszonych dnia 30 bm.

Ponieważ od ilości zgłoszonych zależeć będzie ilość uruchomionych ośrodków w bieżącym roku, opóźnienie zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Zgłoszenia winny zawierać ilość uczęszczających, oddział męski czy żeński i ewentualnie wniosek odnośnie poszczególnych dni w tygodniu.

Zgłoszenia kierować na ręce prezesa sekcji WF i PW miejskiego Komitetu, ob. inż. rzego Korwin-Olszewskiego.

Radjo w Z.S.R.R.

(Korespondencja własna)

Moskwa, w październiku.

Radjofonja sowiecka, której początki sięgają roku 1924, poczyniła w ciągu tych dziesięciu lat ogromne postępy. Przez pierwsze kilka lat, do r. 1928 pr. znajdowała się ona w rękach towarzystwa „Radiopieredacza", które wybudowało tylko jedną słabą stację nadawczą w Chabałowie, o sile 1 kw. Dopiero w r. 1928 radjofonja sowiecka przejęta została przez Komisarjat Ludowy Komunikacji i od tej chwili datuje się jej bujny rozwój.

Komisarjat Komunikacji przystąpił zaraz do budowy wielkiej sieci radjowej oraz do wprowadzenia całego szeregu ulepszeń technicznych, i w ciągu pięciu lat postawił radjofonję sowiecką na bardzo wysokim poziomie; szwankowała tylko kwestja programów. Racjonalizacją jej zajął się dopiero specjalny komitet radjofoniczny t. zw. „Komitet radjofikacji i radjodyfuzji", utworzony przy Prezydjum Rady Komisarzy Ludowych Z.S.R.R. (odpowiednik naszej Rady ministrów) który, poczynając od roku 1933, kieruje całokształtem działalności radjofonji sowieckiej.

Dziś zajmuje ona jedno z pierwszych miejsc na świecie, zarówno pod względem mocy nadawczej radjostacyj, jak i pod względem ich ilości. Związek sowiecki posiada obecnie jedną stację 500-kilowatową, kilka stacyj 100-kilowatowych i całe mnóstwo słabszych posterunków radjowych, rozrzuconych wielką siecią po niezmierzonych przestrzeniach Rosji, Kaukazu i Syberji. Zaznaczyć trzeba, iż budowa tej sieci nie jest jeszcze ukończona i dopiero urzeczywistnienie drugiej pięciolatki zakończy wielki plan rozbudowy radjofonji sowieckiej.

Wszystkie jej aparaty nadawcze, jak również radjoodbiorniki i żarówki są dzisiaj fabrykowane w Rosji. Sowiecki przemysł radjowy, który kilka lat temu zaczął się dopiero rozwijać, rozrósł się ogromnie i pokrywa nietylko zapotrzebowanie krajowe, lecz przyjmuje nawet zamówienia na zagranicę, np. w Turcji, gdzie buduje wielką radjostację nadawczą w Ankarze o sile 150 kilowatów.

Radjo sowieckie odgrywa ogromną rolę na polu krzewienia oświaty. Dotkliwy brak nauczycieli, dający się odczuwać w niektórych prowincjach kraju, daje się częściowo zastąpić audycjami radjowemi. Radjostacje sowieckie nadają specjalne audycje naukowe i wychowawcze, zawierające nieraz nawet wykłady z zakresu wyższego szkolnictwa. Są one znakomicie zorganizowane i cieszą się wielkiem powodzeniem.

Mimo, iż lwia część radjostacyj sowieckich poświęcona jest nauce i propagandzie (każdy, kto słucha radja sowieckiego, wie, że programy jego są przeważnie „mówione", a muzyki dają niewiele), stronie artystycznej udzielono również dużo uwagi. Przyznać trzeba, iż znajduje się ona naogół na wysokim poziomie. Ustalono tam ścisłą współpracę między radjofonją a literaturą i teatrem. Artyści którzy produkują się przed mikrofonem radja sowieckiego, podlegają niezwykle surowej selekcji. W każdym konserwatorjum istnieją specjalne sekcje zajmujące się przygotowywaniem muzyków do występów radjowych.

R. O.

Potężna stacja radjowa
pomiędzy Krakowem a Katowicami.

Na podstawie porozumienia decydujących czynników oficjalnych z władzami Polskiego Radja powstał projekt przeniesienia olbrzymiej 120 KW. stacji raszyńskiej spod Warszawy do jednej z miejscowości między Krakowem a Katowicami. Szanse w tym wypadku mają Krzeszowice.

Po przeniesieniu stacji raszyńskiej do Krzeszowic, Warszawa otrzymałaby nową stację nadawczą o olbrzymiej mocy 500 KW.

Gdyby projekt doszedł do skutku, zarówno Kraków, jak i Katowice byłyby bardziej uprzywilejowane pod względem programów, aniżeli dotychczas. W Krakowie i Katowicach pozostałyby studja radjowe, z których przekazywanoby kablem do rozgłośni programy. W przyszłości programy byłyby uzgadniane pomiędzy Katowicami a Krakowem, przyczem każde z miast miałoby zarezerwowany odpowiedni czas, przeznaczony wyłącznie dla swego programu.

Koszt montażu maszyn raszyńskich pod Krakowem wraz ze wzniesieniem odpowiedniej na ten cel budowli, wyniósłby około miljon złotych. Prace przedwstępne, związane z przeniesieniem stacji raszyńskiej, mają być wszczęte w ciągu zimy.

.Jak samemu zorjentować się
w niedomaganiach odbiornika radjowego.

Rozpoznawanie i usuwanie uszkodzeń w odbiorniku radjowym sprawia dużo trudności początkującemu radjoamatorowi. Podajemy tu kilka przyczyn, które uniemożliwiają odbiór radjowy, a których wykrycie i usunięcie pozwoli każdemu na poprawienie swego odbiornika.

Antena. Antena może być zerwana, niepołączona z odbiornikiem, źle założona, słabo naciągnięta, może być za długa lub za krótka. Wskutek tych przyczyn odbiornik wogóle nie działa lub działa w sposób niezadawalający. Antenę za długą poznaje się po tem, że odbiór na falach długich jest dobry, zaś stacyj o falach krótkich słaby. Przy antenie za krótkiej zachodzą zjawiska odwrotne. Antena musi być umieszczona prostopadle do linij prądów silnych, możliwie wysoko i starannie izolowana.

Uziemienie. Uziemienie może być zerwane, lub wykonane wadliwie, np. drut za cienki, poprzerywany i źle połączony (nielutowane połączenia), niedostateczny kontakt z anteną (nadmierna suchość, wadliwe wykonanie). Uziemienie należy przeprowadzić możliwie najkrótsze i bez załamań.

Lampy. Lampy nie żarzą się ponieważ: a) mogą być spalone (złe połączenie), b) światło miga spowodu złych kontaktów wywołuje to przerwy w odbiorze. Uszkodzenie można znaleźć przez poruszenie przewodów i kontaktów, c) baterje żarzenia są wyczerpane, d) połączenia w obwodzie żarzenia są przerwane.

Kondensatory. Uszkodzenie kondensatora, zwarcie trwałe lub chwilowe (odbiór zupełnie zniknie, albo staje się nierównomierny). Zwarcie wykrywa się zapomocą woltomierza, słuchawki lub żarówki. Włącza się mianowicie podejrzany kondensator w obwód baterji żarzenia i żarówki od latarki kieszonkowej. Zaświecenie żarówki będzie dowodem zwarcia.

Cewki. Cewki mogą być przyczyną złego działania aparatu spowodu: a) zupełnego lub częściowego zwarcia pomiędzy uzwojeniami, spowodu złej izolacji, b) nieodpowiedniego dobrania (za duża lub za mała ilość) zwojów, c) przerwy w obwodzie wywołanej przez ułamanie się lub zerwanie giętkich połączeń i doprowadzeń.

Oporniki. Oporniki rzadko się psują. Przerwę w oporniku wykryć łatwo. Potencjometry natomiast psują się częściej. Zepsucie polega na tem, że zmieniają one swoją wartość spowodu działań atmosferycznych.

Słuchawki i głośniki. Uszkodzenie słuchawek i głośników zdarzają się spowodu: a) przerwy w obwodzie, przełamanie się drucików w sznurach, b) złego uregulowania odległości membrany od magnesów lub zanieczyszczenia przez pył, c) utraty magnetyzmu.

Przy zakładaniu słuchawek lub głośnika do odbiornika należy zawsze łączyć plus sznura z gniazdkiem plus. Fałszywe połączenie powodnie rozmagnetyzowanie słuchawek, lub głośnika.

Odbiornik milczy. Ponieważ: a) wyczerpała się baterja żarzenia lub anodowa, b) baterje zostały wadliwie połączone, c) lampy zostały przepalone, przepaliło się uzwojenie w transformatorze, d) nastąpiła przerwa w obwodzie lub zwarcie.

Odbiornik przez pewien czas działa, następnie odbiór stopniowo począł słabnąć. Ponieważ: a) wyczerpała się baterja anodowa lub żarzenia, b) lampy straciły emisję, c) zanieczyściły się styki, d) nastąpiły częściowe zwarcia lub uziemienie pogorszyło się.

W odbiorniku powstają zgrzyty lub trzaski. Spowodu: a) kontaktów stykowych, b) zanieczyszczenia obsadek lamp (częściowe zwarcia między katodą i siatką lampy), d) przerwy w sznurach łączących baterje, słuchawki lub głośnik z odbiornikiem, e) zwiększenia się oporu baterji anodowej spowodu wyczerpania.

Odbiornik wyje w wypadku silnego odbioru. Przyczyna tkwi w lampie detektorowej, lub spowodu rozluźnienia się rdzeni w transformatorach małej częstotliwości lub płytek w kondensatorach.

Odbiornik piszczy ciągle. Przyczyną może być: a) lampa, która częściowo utraciła próżnię, b) spadek napięcia baterji anodowej bez żarzenia, c) interferencja fal dwóch stacyj nadawczych, d) bliskość drugiego odbiornika z reakcją.

Odbiornik działa głośno, lecz zniekształca. Przyczyny: a) złe lampy, b) złe baterje, c) złe słuchawki lub głośnik, albo też złe naregulowanie głośnika czy też słuchawek, d) złe nastrojenie lub za duża reakcja, e) złe kontakty baterji, telefonu lub głośnika, albo zanieczyszczenie membran.

Odbiornik podczas regulowania działa po odjęciu ręki milknie. Jest to zjawisko częste, polega ono na oddziaływaniu „Pojemności ręki". Usunąć można przez metalową osłonę części odbiornika. Osłonę należy uziemić.

Mały zasięg. Jeżeli mały zasięg nie jest wywołany nieumiejętnością obsługiwania, przyczyn należy szukać w lampach, antenie, uziemieniu lub miejscowych warunkach, uniemożliwiających odbiór odległych stacyj.

Radjo i auto.

Z Shenectady (U.S.A.) donoszą, iż inżynierowie General Elektric Cy posługiwali się zderzakiem auta, którem jechali przez ulice miasta, jako anteną. Przy pomocy tej zaimprowizowanej anteny potrafili prowadzić podczas jazdy rozmowę z radjostacją w Sydney, w Australji. Rozmowa trwała 60 minut. Jest to pierwsza tego rodzaju próba uwieńczona całkowitem powodzeniem; wywołała ona niezwykłą sensację w kołach fachowców elektrycznych, którzy zamierzają kontynuować powyższe doświadczenia.

K. Makuszyński
O LWOWSKIEJ AUDYCJI DLA DZIECI.

Lwowskie audycje dla dzieci nawiązały między lwowską rozgłośnią a małymi radjosłuchaczami żywy kontakt i wytworzyły nacechowany serdecznością stosunek. Do rozgłośni napływają od dzieci i ich rodziców setki listów dziękujących za miłe chwile, spędzone przy głośniku.

Ale co sądzą o tych audycjach autorzy, których utwory przerobiono na słuchowiska?

Niedawno nadał Lwów na całą Polskę wesołe słuchowisko „O dwóch takich, co ukradli księżyc". Był to utwór znakomitego pisarza, świetnego znawcy duszy dziecięcej — Kornela Makuszyńskiego, pełen złotego humoru i rzewnego sentymentu, zradjofonizowany przez p. Małgorzatę Sterbówne.

W kilka dni po audycji nadszedł list od autora. Kornel Makuszyński pisze: „Ze szczerą przyjemnością słuchałem we czwartek przeróbki z mojej książki. Był to kwadrans wysokiej miary inteligentnie zrobiony i z doskonałym smakiem. Muzyka wyborna. Bardzo, bardzo dziękuje. Jest to zdanie nietylko moje, ale tych wszystkich którzy słuchali"

Polskie stacje
NA SPITZBERGENACH.

Polska wyprawa naukowa, która w lecie b.r. badała nieznaną dotychczas ziemię Torella na Spitzbergenach zabrała ze sobą trzy krótkofalowe stacje nadawcze. Jedna z nich zmontowana była na stałe w miejscu operacyjnem wyprawy, dwie inne służyły do porozumiewania się między grupami badaczy w wypadku wyruszenia wgłąb nieznanej ziemi. Waga stacji przenośnej wynosiła około 12 klg. Stacje projektował p. Trembiński dypl. technolog - elektryk.

PROGRAM RADJOWY

PROFESOR MICHAŁ SIEDLECKI PRZED MIKROFONEM.

Znakomity polski przyrodnik prof. Michał Siedlecki zabierze głos przed mikrofonem krakowskim w dniu 21 b.m. t. j. w niedzielę o godz. 13 w odczycie p.t. „Bombaj — wrota do Indyj".

SOLIŚCI W NIEDZIELNYM PROGRAMIE RADJOWYM.

Niedzielny program muzyczny w radjo przedstawia się ciekawie tak ze względu na wysoki poziom artystyczny koncertów, jak i wartość solistów. O godz. 16.20 wystąpi z krótkim recitalem fortepianowym utalentowany młody pianista, Aleksander Brachocki. W programie utwory Schumanna. Zwolennicy popisu wokalnego znajdą dla siebie audycję o godz. 19, w której da się słyszeć doskonała śpiewaczka operowa p. Wanda Wermińska z programem aryj i pieśni. O godz. 20 radjostacja warszawska nadaje recital wiolonczelowy artysty włoskiego o wszechświatowej sławie — Enrico Mainardi, którego niedawno mieli radjosłuchacze możność słyszeć z Konserwatorjum warszawskiego. Program wieczoru obejmuje drobne utwory oraz sonatę D-dur Locatelli'ego twórcy brawurowej techniki wirtuozowskiej, którego sonaty posiadają wysoką wartość muzyczną.

„WESOŁA LWOWSKA FALA".

Ciepły prąd Golfstroom... zmienia swój bieg, napływa wraz z Wisłą do Polski — zaczyna się u nas wieczne lato, panują podzwrotnikowe upały. Jaki wpływ wywarłoby to na nasze życie publiczne i prywatne, dowiemy się, słuchając „Wesołej Fali" Nr. 76, którą nada Lwów w niedzielę, dnia 21 b.m. o godzinie 21.

ŚMIERĆ HARCERZA LEGJONISTY.

W dwudziestolecie bitwy pod Laskami ppłk. Tadeusz Tomaszewski wygłosi odczyt przed mikrofonem radjowym p.t. „Śmierć Harcerza Legjonisty" jako wspomnienie jesieni 1914 r. Wzruszający ten i piękny obrazek ilustrujący bohaterskie wyczyny legjonowe, maluje postać chłopca-harcerza, bez nazwiska, bez imienia, który zginął w okopach i o którym pamięć jest dzisiaj symbolem bohaterskich wyczynów legjonowych

„BOHATER MIMOWOLI" PAWŁA CAZIN.

Niedzielna audycja radjowa o godz. 16 obejmuje utwór Pawła Cazin p. t. „Bohater mimowoli" w tłomaczeniu Włodzimiery Lewickiej. Paweł Cazin, którego imię jest już dzisiaj dość popularne w małej Polsce jako tego, który dzieła polskie przyswaja literaturze francuskiej, jednakże jest mało znany, jako autor. To też nowela, jaka zostanie odczytana w radjo będzie bliższem poznaniem się z Pawłem Cazin, nietylko przyjacielem Polski, ale i pisarzem, posiadającym we Francji zasłużoną opinję.

SOBOTA 20 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

6.45 Audycja poranna. — 7.50 Koncert reklamowy. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.03 Wiadomości meteorologiczne. — 12.10 Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. — 13.05 Muzyka. — 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.35 Wiadomości strzeleckie. — 15.40 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Nowe nagrania na płytach. — 16.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „W kraju kwitnącej wiśni" — bajka japońska w opracowaniu Marji Dynowskiej z ilustracją muzyczną Wł. Macury. — 17.00 H. Ravel: Kwartet smyczkowy F-dur w wyk. warszawskiego kwartetu. — 17.30 Arje i pieśni w wyk. Edwarda Bendera. — 17.50 „Dom i rodzina" — pogadanka p.t. „Spinka a małżeństwo" wygłosi p. Romana Dalborowa. — 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt). — 18.15 Koncert chóru estońskiego. — 18.45 Reportaż p. t. „Co widziałem w Królewcu" red. E. Paciorkowskiego. — 19.00 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. W programie pieśni Stefana Malinowskiego. — 19.20 „Góra Kalwarja" — z cyklu „Miasta i miasteczka polskie" — wygl. p. Henryk Lukrec. — 19.30 Muzyka. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P.R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Umberto Macnez — tenor. — 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". — 21.00 Recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego. — 21.45 „Wędrówki po czytelniach" — szkic literacki Janusza Stępowskiego. — 22.00 Koncert reklamowy. — 22.15 Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja" w Warszawie. — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. — 23.05 Teatr Wyobraźni w „Loży Szyderców" nadaje „Humor rosyjski". — 23.35 Muzyka. — 24.00 Muzyka taneczna z danc. „Paradis" w Warszawie.

Z CAŁEJ POLSKI

ROZWIĄZANIE KORPORACYJ W POZNANIU.

Rektor uniwersytetu poznańskiego dr. Runge wydał zarządzenie, zawieszające działalność wszystkich korporacyj akademickich z wyjątkiem czterech. Powodem tego zarządzenia ma być nieobecność korporacyj, podczas inauguracji roku szkolnego.

BEZ GŁOSOWANIA.

Jak donosi PAT., według dotychczasowych obliczeń nieoficjalnych, otrzymanych z 12 powiatów woj. Pomorskiego, złożono listy kompromisowe w 838 gminach, w których wobec tego do głosowania nie dojdzie. Na ogólną liczbę 11.684 radnych, BB. otrzymał 7.955, Str. Nar. 1.289, NPR. 637, Str. Lud. 159, bezpartyjni 728, Niemcy 530, inne ugrupowania 376. Brak jeszcze danych z 4-ch powiatów.

TRAGICZNY STRZAŁ.

Właściciel majątku Krosnowo, w pow. skierniewickim, Jerzy Wyszkiewicz, urządził na terenie swego majątku polowanie, na które zaprosił kilkanaście osób. Po skończonem polowaniu Wyszkiewicz zaprosił wszystkich do swego domu na kolację. Jeden z myśliwych, manipulując dubeltówką, spowodował wystrzał, a kula ugodziła Wyszkiewicza, który po kilku minutach zmarł.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA CIUNKIEWICZOWĄ.

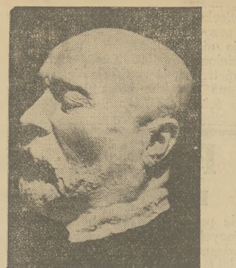
Przed Sądem Najwyższym znalazł się we czwartek proces kasacyjny Marji Ciunkiewiczowej skazanej w dwóch instancjach w Krakowie na 15 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary za symulowanie miljonowej kradzieży futer i kosztowności. Przez sfingowanie kradzieży Ciunkiewiczowa chciała podjąć premję asekuracyjną. Sąd, skazując Ciunkiewiczową, stwierdził w motywach, że jakkolwiek niema bezpośrednich dowodów winy Ciunkiewiczowej w sprawie symulowania kradzieży, to jednak ilość poszlak jest tak duża, że należy uznać winę usiłowania oszustwa. W wyniku całodziennej rozprawy Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił. W ten sposób wyrok, uznający winę Ciunkiewiczowej stał się prawomocny.

WYBACZYŁ.

Żona: — Dzisiaj rocznica ślubu. Czyżbyś o niej zapomniał?

Mąż: — Nie możesz być tak wymagająca, ale wybaczyłem.





MASKI POŚMIERTNE OFIAR TRAGEDJI MARSYLSKIEJ.
Ś. p. król Aleksander. Ś. p. min. Barthou.

Bank Udziałowy Spółdzielczy
z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej

zawiadamia, że we czwartek. dnia 8 listopada 1934 r. i dni następne od godziny 12-ej w południe odbywać się będzie stosownie do § 12 statutu

SPRZEDAŻ PRZEZ LICYTACJĘ

niewykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych. Sprzedaży podlegają różne przedmioty złote, srebrne i inne według następujących kwitów:

Nr. 2020	Nr. 3087	Nr. 3572	Nr. 3801	Nr. 4107
2287	3091	3591	3819	4114
2372	3104	3610	3877	4134
2415	3210	3615	3916	4156
2480	3252	3614	3928	4188
2619	3287	3622	3930	4193
2667	3329	3633	3959	4211
2792	3403	3678	3975	4217
2802	3428	3682	3976	4219
2863	3493	3696	3994	4220
2869	3528	3730	3998	4228
3014	3534	3734	4027	4233
3028	3544	3748	4077	4239
3031	3561	3762	4087	4250
3085	3563	3765	4106	

6218 ZARZĄD.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAZ

APARAT fotograficzny „Voigtländer" — migawka „Compur", b. dobry, mało używany z futerałem skórzanym i statywem do sprzedania. Cena b. niska. — Wiadomość: Administracja Kurjera Zachodniego w Sosnowcu. 6253

DUBELTÓWKĘ bezkurkową 20 lub 16 w dobrym stanie kupię Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Dąbrowa — pod „Dubeltówka".

SWETRY pullowery, reformy, ubranka dziecinne oraz reperacje i przeróbki wszelkich trykotaży wykonywa solidnie i po cenach zniżonych Pracownia Trykotaży Czeladź, Grodziecka 7. 6251

BIURO przepisywania na maszynie próśb, podań, rękopisów itp. Sosnowiec, ul. Nowa Nr. 6 (1 p.) 6250

GUSTOWNY KAPELUSZ DAMSKI NA SEZON JESIENNY dobierze sobie Pani w ogólnie znanym Magazynie Mód „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja 23. Ostatnie świeże modele. Przyjmuje się do przefasonowywania. Ceny niskie. 5020

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne 5018

KUŚNIERZ KATOLIK Stefan Sacharczuk Sosnowiec, Orla 20— m. 7 (II piętro) Przerabia futra oraz wykonuje prace w zakres kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie solidne. Ceny przystępne!

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubiony kwit zastawowy Banku Udziałowego Spółdzielczego Dąbrowa nr. 3197. Zastrzeżenie zrobione. 6222

UNIEWAŻNIAM skradzione kwity lombardowe Banku Udziałowego w Dąbrowie nr. 4472, 3089 L. Szkopowa

ROZNE

FOTOGRAFJE porcelanki na pomniki, wiecznotrwałe, oraz wszelkie roboty w zakres fotogr. wchodzące. Amatorskie roboty, fachowe porady bezpłatnie. Wykonanie artystyczne. — Ceny najniższe. Mieszkowska — Sosnowiec Piłsudskiego 20. 5864

LOKALE

LOKAL handlowy 2 pokoje na parterze do wynajęcia. 3-go Maja 15. Dozorca. 6200

RZECZY CIEKAWE

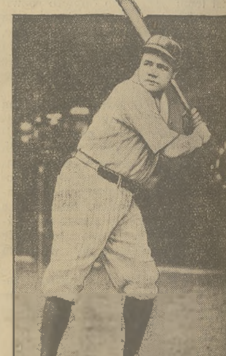
CENNY PIERŚCIEŃ Z KRZEMIENIEM.

W sali licytacyjnej Druot, w Paryżu, wystawiono na sprzedaż pierścionek z platyny, w który jako kamień ozdobny wprawiony był zwykły krzemień. Jako cenę sprzedażną wymienia katalog 1000 franków; od tej też sumy rozpoczęła się licytacja, ale zanim jeszcze przysądzono pierścionek amatorowi, zgłosił jakiś starszy pan sumę 2000 franków. Wywiązała się ostra walka licytacyjna o posiadanie pierścionka, podbijano cenę, aż wkońcu za sumę 4.200 franków nabyła go pewna dama.

Aczkolwiek żaden jubiler przy zdrowych zmysłach nie ofiarowałby 500 franków nawet za pierścionek ze zwyczajnym krzemieniem, jakich setki można uzbierać za miastem, w polu, dama, która nabyła za 4.200 franków „cenny" klejnot, promieniała ze szczęścia. A oto przyczyna: pierścień należał przez wiele lat do słynnej tragiczki Sary Bernhardt, która przypisywała mu własności amuletu i nie rozstawała się z nim ani na chwilę. Poraz pierwszy nosiła Sara Bernhardt pierścień na palcu, gdy występowała w Moskwie w teatrze dworskim na zaproszenie cara. Triumf, jaki odniosła jej gra, przypisywała aktorka magicznej sile pierścienia. Otrzymała go zaś w darze od pewnej wróżki, rosjanki, na drugi dzień po przyjeździe do Moskwy.

KTO KUPI MUZEUM RZADKOŚCI.

Zmarły niedawno we Francji przedstawiciel jednego z najstarszych rodów arystokratycznych, markiz Cavigny, pozostawił m. in. w spadku zbiory kuriozów i rzadkich przedmiotów. Zbieranie tych dziwacznych zabytków było manją markiza, który nie szczędził czasu ani pieniędzy, by uganiać się po całym świecie za jakimś rzadkim okazem. Udał się nawet swego czasu do Australji, aby nabyć tam znajdujące się jeszcze w użyciu u pewnego dziko żyjącego plemienia buczmanów różne sprzęty obrzędowe używane przy ceremonji zaślubin. W zbiorach Cavigny znajdują się np. skalpy indyjskie, skrwawione chustki z czasów wielkiej rewolucji francuskiej, średniowieczne trucizny, tygle i przyrządy alchemików, a także biały kruk w postaci jednego na świecie egzemplarza książki napisanej przez obłąkanego. Spadkobiercy markiza pragną sprzedać jego zbiory oceniane na miljon franków.



BABE RUTH WYCOFUJE SIĘ ZE SPORTU. Słynny base-ballista amerykański — Babe Ruth, jeden z najpopularniejszych sportowców Stanów Zjednoczonych, zamierza obecnie wycofać się z życia sportowego. Babe Ruth przez lat 21 piastował tytuł najlepszego gracza w base-ball.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 14. Tel. 292. — Zawiercie, 3-go Maja 20.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK [illegible]